

Odbiór czysty bez własnych interferencji i szumu tła zapewnia Philips Super 456

stereofoniczny

Nr. 274 Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Wtorek, 6 października 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

Lir zdewaluowany o 40 procent Rząd wprowadził sztywne ceny artykułów pierwszej potrzeby Nowa pożyczka wewnętrzna na sfinansowanie zbrojeń

RZYM, 5. X. (PAT). Agencja Stefani donosi: Na posiedzeniu rady ministrów Mussolini wystąpił z propozycją przystosowania kursu lira do poziomu ustalonego w grudniu 1931 roku, w 16 miesięcy po słynnym przemówieniu Mussoliniego w Pesaro a przed dewaluacją funta szterlinga.

Kurs ten wynosi 90 lirów za funta i 19 lirów za dolara.

Rada ministrów zaaprobowała jednogłośnie propozycję Mussoliniego stwierdzając, że zarządzenie to przyczynia się do wyjaśnienia sytuacji i przyniesienia korzyści w zakresie wywozu i turystyki.

Korzyści te mogłyby być zmniejszone jedynie przez zwężenie cen wewnętrznych, lecz na propozycję Mussoliniego rada ministrów postanowiła

WPROWADZIĆ SZTYWNE CENY

dla pewnych artykułów i ściśle kontroliować wahania innych cen, które są w zależności od cen światowych.

Poza tym rada ministrów upoważniła podsekretarza stanu do spraw wymiany i dewiz do zmieniania, zależnie od potrzeb wielkości kontyngentów wwozów artykułów szerszego spożycia oraz do natychmiastowego zalesienia systemu kompensacji prywatnych.

Sila konna lira to znaczy efektywna i rzeczywista wartość pieniądza będzie ochraniać z całą

energiją we wszystkich dziedzinach.

Mussolini oznajmił, że po zapoznaniu się z deklaracją angielsko-francusko-amerykańską, która poprzedziła dewaluację franka, przyłączył się do opinii że podniesienie gospodarczego świata jest jednym z niezbędnych warunków współpracy między narodami w interesie pokoju, należy jednak wyjść z sytuacji tymczasowej i przejść do warunków stałych.

Nowa wartość lira

Rada ministrów po dokładnym zbadaniu sytuacji monetarnej zatwierdziła dekret określający nową wartość lira w stosunku do złota biorąc pod uwagę dewaluację głównych walut światowych.

W konsekwencji WARTOŚĆ LIRA ZOSTAŁA OKREŚLONA NA 4.677 GRAMÓW czystego złota za 100 lirów, podczas gdy wartość nominalna, według parytetu z 1927 roku WYNOŚYŁA 7.919 GRAMÓW CZYSTEGO ZŁOTA.

Dewaluacja wynosi więc ponad 40 procent.

Ponieważ ustawa amerykańska o stabilizacji dolara przewidywała możliwość późniejszych wahań waluty w maksymalnych granicach 10 proc. i ponieważ inne wielkie państwa, jak np. Francja i Szwajcaria zastrzegły sobie tę samą możliwość, przeto

ustawa włoska przewiduje także możliwość późniejszego wyrównywania kursu lira w granicach 10 proc.

Co się tyczy kursu i siły nabywczej banknotów i monet będących w obiegu — nie zachodzą co do tego żadne zmiany.

Banknoty i monety te pozostawać będą, jak dotąd, w obiegu we Włoszech oraz w koloniach i posiadłościach włoskich i będą przyjmowane jako środki płatnicze przez banki państwowe i prywatne według wartości obecnie określonej.

Rezerwy złota banku włoskiego zostają zrewaloryzowane na podstawie nowego parytetu lira

Poza tym rada ministrów uchwaliła wypuścić pożyczkę, z której pozyskane fundusze mają służyć dla wykorzystania rezultatów zwycięstwa w Afryce wschodniej i dostarczenia krajowi niezbędnych środków dla zagwarantowania obrony narodowej.

Obciążenie własności nieruchomości

RZYM, 5 października (PAT). Włoska rada ministrów uchwaliła emitować pożyczkę 5 proc., która obciąży właścicieli nieruchomości w wysokości 5 procent wartości netto majątku.

Pożyczka ta spłacana będzie w ciągu 25 lat od daty jej zaciągnięcia.

Poza tym na właścicieli nieru-

chomości nałożono nadzwyczajny podatek, którego wpływy będą zużyte na obsługę wymienio-nej pożyczki i jej amortyzację.

W uzasadnieniu tej decyzji jest podkreślone, że obniżenie lira nie dotknie właścicieli nieruchomości i że wydatki na wojnę abisyńską głównie dotknęły posiadaczy papierów, wobec czego rządowi włoskiemu wydawało się rzeczą konieczną nałożenie podatku specjalnego na właścicieli nieruchomości.

Włoska rada ministrów postanowiła wreszcie wprowadzić ponownie podatek nadzwyczajny i progresywny do 6 proc. na zyski i dywidendy z towarzystw akcyjnych.

Kontrola cen

RZYM, 5 października (PAT). Włoska rada ministrów uchwaliła dekret w sprawie kontroli cen.

Zabroniona jest sprzedaż towarów po cenach wyższych niż we wrześniu.

Sekretarz partii wydał polecenie, że nie mogą być uwzględniane żadne tłumaczenia co do powodów podwyżki cen.

W ciągu dwóch lat nie wolno podnosić czynszów mieszkaniowych, opłat za gaz i elektryczność oraz za korzystanie ze środków komunikacyjnych, administrowanych przez towarzystwa prywatne.

Po tym włoska rada ministrów

uchwaliła dekret, znoszący cło ad valorem, obarczające dotychczas znaczne ilości artykułów, importowanych przez Włochy. W związku z tym szef rządu wydał rozporządzenie, które zmniejsza cło na szereg produktów o powszechnej i masowej konsumpcji, a mianowicie na zboże, mąkę, bydło, masło, słoninę, węgiel i koks. Cło ad valorem wynosi 15 proc. wartości towaru.

Zyski Anglii

z dewaluacji lira

LONDYN, 5 października. — (PAT.) — Uchwała włoskiej rady ministrów o dewaluacji lira nie wywołała wielkiego zdziwienia w kółkach giełdowych, które spodziewały się tego kroku. — W City londyńskiej zwracają uwagę na to, że rynek „lirowy” nie będzie materialnie dotknięty tą decyzją, gdyż transakcje w tej walucie były i prawdopodobnie pozostaną pod ścisłą kontrolą.

Angielski przemysł węglowy wita z zadowoleniem obniżkę włoskiej opłaty importowej od węgla, podkreślając jednak, że natychmiastowe korzyści, jakie zostaną z tego kroku wyciągnięte, prawdopodobnie nie będą wielkie, gdyż firmy angielskie naturalnie niechętnie będą rozszerzać kredyty dla Włoch, oczekując załatwienia dotychczasowych wierzytelności eksporterów brytyjskich.

Gdańsk szantażuje ligę narodów Gauleiter Forster stwierdza, że wolnym miastem rządzi partia hitlerowska

Zwrócone oczy na Berlin i zapowiedź spotęgowanej walki z żydami

Gdański korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Podczas ostatnich uroczystości hitlerowskich w wolnym mieście, odbytych pod naczelnym hasłem: „Gdańsk jako forteca niemieckiego wschodu przeciw bolszewizmowi”, których wyjątkowo uroczysty charakter przypisać należy „radosci tłumy” z okazji „nowego zwycięstwa niemieckiego w Genewie” — odwołania p. Lestera ze stanowiska wysokiego komisarza w Gdań-

sku, doszło do oficjalnego i czynnego wyłamania się z ram gdańskiej konstytucji.

Uczynił to „gauleiter” Forster w sali gdańskiego teatru miejskiego w mowie, wygłoszonej na zjeździe dowódców hitlerowskich.

Po oklepanym wstępie na temat siły partii i absolutnej jedno-myślności wszystkich mieszkańców wolnego miasta, wielkości i potęgi Rzeszy, po oświadczeniu, że

GDAŃSK MA ZWRÓCONE OCZY NA BELIN,

a nie na Genewę i, że już teraz wolni są gdańszczanie od obawy przed jakąś krzywdą, wyrządzoną im przez zewnętrzne czynniki, przeszedł p. Forster do przeglądu tegorocznych poczynąń hitlerowskich w Gdańsku. Przyznał, w tym miejscu otwarcie, że incydent z niemieckim krajoznikiem „Leipzig” został spreparowany świadomie i był potraktowany jako

PROWOKACJA LIGI NARODÓW.

„Wystąpienie” (pokazanie języka w Genewie — przyp. Red.) prez. Greisera w Genewie miało być ostatecznym wyrażeniem pogardy dla komis. Lestera i równocześnie wyzwoleniem się w m. Gdańsku na terenie między narodowym. Chciała tego partia — oświadczył p. Forster, ergo chciał tego Forster, bezpośredni podwładny Hitlera...

Odnosnie zmiany na stanowisku wysokiego komisarza w wolnym mieście, dopuścił się prezydent (a więc i rząd gdański, bo z takich wywodów „gauleitera” wynika, że partia i rząd — to w Gdańsku to samo) szantażu w stosunku do ligi, oświadczył wręcz, że dla utrzymania spokoju i porządku wewnętrznego w Gdańsku, lepiej będzie, o ile ju-

(Dok. na stronie 3-iej)

INTERWENCJA MIĘDZYNARODOWA W GDAŃSKU

wyzwoliłaby nieszczęsną ludność wolnego miasta od brunatnego teroru

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)

Gdańsk, w październiku.
„Flaggen heraus” — „Massen heraus”!

Wywieszać flagi — masy na ulicę! — brzmi nowy apel N. S. D. A. P. w Gdańsku. „Pisma” codzienne — hitlerowskie i afiszowe, gęsto rozplakowane obwieszczenia od paru dni wielkie manifestacje hitlerowskich formacji w Wolnym Mieście. Na sobotę i niedzielę zapowiedziano pochody i przemowy „Hitlera na Gdańsk” — Forstera.

Gdzie przyczyna tego nagłego rozbudzenia narodowo-socjalistycznej aktywności? Odpowiedź daje nam organ partii i senatu „Vorposten”.

Naczelny redaktor tego „pisma”, dwudziestokilkuletni Zarske i inne gdańskie wielkości publicystyczne stwierdzają, że obecny ruch w brązowej wazie (żeby się delikatnie wyrazić...) oznacza „alarm partii” — alarm do ataku? Chyba tak — bo tak ci panowie zresztą nazywają najbliższe zamierzenia polityki gdańskiej. „Sytuacja się wyjaśnia” — oświadczają pp. Forsterowie i jego zastępcy pp. Greiserowie (bo prez. Greiser jest zastępcą gauleitera gdańskiego...) — „sprawa z ligą narodów została wygrana. Lester odchodzi, jesteśmy zwycięzcami i nikt się już nie będzie mieszał w nasze wewnętrzne sprawy — odzyskałmy suwerenność, bo nasza wielka macierz też ją odzyskała!” — „Jesteśmy teraz silniejsi, niż kiedykolwiek... — wydziera się w tej chwili Forster na „ape lu” któregoś tam z obwodów gdańskich. „Partia wzrosła, liczy ona obecnie 40.000 członków i jest to partia potężna w swojej niemieckości, choć przeżyła ona tu parę rozczarowań ze strony t. zw. opozycji, której przywódcy w zachłannym dążeniu do władzy, wydzierali się z ram niemieckości i popełniali zbrodnie odszczepieństwa.

Tako rzecze Forster, który „wyciąga po raz ostatni dłoń” do opozycji i obwieszcza jej wolę „führera”, któryby się „bardzo cieszył, gdyby ujrzał maszerujących opozycjonistów gdańskich pod sztandarem nowych Niemiec”.

A więc: „w sobotę o 8 wywiesić flagi — w niedzielę o 22 pochować flagi” brzmi rozkaz — ale czy? Partii, czy senatu, bo podpisano często pod takimi wezwaniami brak?... Senatowi je-

szcze jakoś nie wypada tak oficjalnie wyłamywać się z ram konstytucji i być organizatorem obchodów hitlerowskich... ale gmachy rządowe, jak policyjne, pocztowe itd. wywiesiły też swastyki. Wszyscy wiemy, że to senat „wypracował” obecne uroczystości, bo traktowane są one jako generalna próba nastrojów a raczej organizowania nastrojów prohitlerowskich w Gdańsku, przed jakimś plebiscytem, który ma światu „dowieść”, że Gdańsk nie chce ligi, nie chce komisarza...

Ale próba zawiodła. „Argumenty” są za słabe, trzeba się będzie chyba uciec do innych „paragrafów”... kodeksu faszystowskiego teroru. Obecne — nieco spotęgowane metody, dotychczas stosowanej kontroli i represji nie skutkują.

Dawniej — w odpowiedzi na „rozkaz” flagowania o 8 już dnia poprzedniego mieniło się w oczach od łamanych krzyży. Tym razem w sobotę w południe nie znać było jeszcze świątecznego nastroju — domy były w miastach z rzadka udekorowane, na wsi nie było widać ani

jednej swastyki. Dopiero w południe spotęgowana ingerencja „władz” zmieniła nieco „nastroj mas”. Do mieszkań pukali ugrzecznieni panowie w czarnych lub brązowych mundurach... ale i to nie wiele pomogło.

Na zebraniach rożnych grup, podzielonych według zawodów, było pustawo, a nastroj zebranych był bardzo sztuczny, omal że nie pasywny... P. Forster zadaje sobie trud nielada. Przenosi się w pięknym „Mercedesie” z miejsca na miejsce. Z zebrania na zebranie. Daremnie krzyczy, emocjonuje się i... ma ból gardła.

To też zawisa nad umęczonym, starym grodem hanzeatyckim potworna zmora teroru, bez którego rady sobie nie da „idea hitlerowska”. Tylko, że tym razem nie ma już prasy niehitlerowskiej, nie ma petycji do wysokiego komisarza, bo pelent... naraża poprostu swą skórę. Teror będzie się odbywał cicho, „po domowemu”, światu donieść o tem będą mogli tylko korespondenci pism zagranicznych, których los też nie jest tu pewny...

Narodowy socjalizm nie może za żadną cenę, dopuścić do zdezawuowania brązowego ruchu w Gdańsku, bo godziłoby to w całość hitlerowskiego kolosa na glinianych nogach. Faszizm nie cofnie się przed najokrutniejszym terorem w Wolnym Mieście.

Gdańsk ma linię jasną, wytkniętą mu przez Berlin. Po drodze tej przejedzie, jeśli trzeba będzie, tankiem wszystko zgniatającym: zrzuci protektorat ligi, pozbyć się niewygodnych świadków i przy pomocy obcych środków ekonomicznych faszyzować doszczętnie Gdańsk. Ach ten „wysoki komisarz” — wzdychają brązowi władcy — ach ten komitet trzech w lidze. Może komisarzem zostanie polak? Jeśli nie uda się pozbyć tego urzędu, to niech przynajmniej go obejmie polak! — Dziwnie brzmią te westchnienia gdańskie...

I jeszcze jedno westchnienie wyrwa się z piersi zatroskanych rządów Gdańska — westchnienie obawy...

Istnieją w Europie państwa antyfaszystowsko rządzone i na

strojone — państwa te mogłyby zadać obecnie ranę śmiertelną faszyzmowi przez okazanie pomocy rządowi hiszpańskiemu. Nie czynią tego z obawy przed groźbą wojny w Europie. Ale istnieje zgrzytający tryb w mechanizmie faszyzmu. Jest nim Gdańsk. Rana zadana faszyzmowi w Gdańsku mogłaby być równie niebezpieczną dla reakcji międzynarodowej. Nadeszła obecnie chwila czynu dla tych państw światłych, które stoją na straży postępu. Warunki dla interwencji są bardzo dogodny. Liga narodów, w której mają omawiane państwa przemożny wpływ, jest właśnie opiekunką tworu politycznego, którego rozwój odbywa się po krzywej, pro wadzącej niezawodnie świat w głębokie średniowiecze.

Energiczna interwencja ligi w Gdańsku może mieć o wiele donioślejsze skutki, niż się nam zdaje — nie darmo Gdańsk stanowił obiekt specjalnej uwagi centrali berlińskiej! Na tym łatwym odcinku może się liga zrehabilitować.

Sprowadzić międzynarodową policję, rozbroić szturmówki, rozpisze nowe wybory do „Volkstagu”. Są to wszystkie rzeczy, leżące w sferach kompetencji ligi, i to nie tylko możliwe do przeprowadzenia, ale konieczne, tak ze względów prawnych, jak i w imię kultury.

Teraz jeszcze energiczna interwencja międzynarodowa w Wolnym Mieście nie wywołałaby poważniejszych konfliktów politycznych, ale, gdy indyferentyzm świata wobec gwałtów gdańskich doprowadzi do formalnej aneksji politycznej Gdańska przez Rzeszę, wtedy będzie już za późno na operację gdańską.

Z groźby interwencji międzynarodowej zdaje sobie dobrze sprawę brązowy ruch, bo na niewidocznych miejscach dziennej niemieckich ukazują się ostatnio próbne baloniki prowokacyjne. Tematem tych sond jest zwykle powtarzana ostatnio w Rzeszy teza, że sprawy gdańskie przestały być zagadnieniem międzynarodowym, a stały się jedynie punktem prywatnych zaimprowizowanych polsko-niemieckich...

Owszem! Jeśli chodzi o odcinek gospodarczy, to zaiste teza niemiecka jest słuszna. Ale w grę tu wchodzi czynniki inne, par excellence międzynarodowe.

Mieczysław Rung

CHORZY, LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **GORZKA WODA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stoła i cierpieniach wątroby. Żądać w aptekach i skład. apt.

Kłopoty z „Heil Hitler”

Gieldziarze nie witają się podniesieniem ręki

Berlin, w październiku.

Dla zagranicznego obserwatora dziwnym jest, że w Niemczech przypisuje się tak wielką wagę rzeczom, które w jego kraju uważane są za błahostkę. W Niemczech uchodzi za ważną kwestię walka o uznanie „powitania niemieckiego” na wzór powitania faszystów włoskich. Namieśnik państwa w Hamburgu Kaufmann zaznaczył w swym przemówieniu do funkcjonariuszów partii, że na gieldzie ciągle jeszcze nie uważają za stosowne witać się podniesieniem hakenkreuzlerowskim, t. j. podniesieniem ręki i okrzykiem „Heil Hitler”.

Także w armii podnosi się tylko rękę, o ile żołnierz nie ma czapki na głowie. Od tego czasu też wydano ostry zakaz chodzenia bez czapki.

Władze kościoła ewangelickiego również musiały wydać wskazówki odnośnie obowiązku węgła kłania się duchownych. Socjaliści narodowi zauważyli, że ksiądz w ornacie kłania się przez przyłożenie ręki do biretu lub przez zdjęcie go. Obecnie jednak i duchowni muszą kłaniać się przez podniesienie ręki.

„Trzeba pamiętać, — mówi się w urzędowym obwieszczeniu, — że „ukłon niemiecki” i

połączone z tym zawołanie „Heil Hitler” oznacza dla chrześcijanina modlitwę i błogosławieństwo boże dla Führera Rzeszy i narodu. Minister kultury wydał ten rozkaz partii która ma baczyć, aby zarządzanie to było przestrzegane.

Masowe nieprzestrzeganie ukłonu narodowo socjalistycznego, który musi być narzucony urzędowo, oznacza rezerwę wobec narodowego socjalizmu. Wątpić należy, czy to narzucenie ukłonu hakenkreuzlerowskiego wzbudzi szacunek dla ideologii narodowo-socjalistycznej tam, gdzie szacunku tego nie ma. (Z. R.)

Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25 | Gościnne występy teatru „Młoda Scena” (Teatr Młodych)
Dziś, we wtorek o g. 9.15 wiecz. „SYMICHE PŁACHTA” — Wkrótce „Mississippi”

ILIA ERENBURG

Obrazy wojenne z Hiszpanii

Ilia Erenburg publikuje swe wrażenia z Hiszpanii, ogarniętej wojną domową. Obserwuje on walczący naród hiszpański. Artykuły jego nie są sprawozdaniami z frontu, nie dają ani takiej sensacji ani też oceny sytuacji, lecz jedynie są wyznaniem poety, którego serce bije dla nowej Hiszpanii. Ilia Erenburg opisuje bohaterские czyny jednostek i pełną wyrzeczona się ofiarność i odwagę wszystkich

W powietrzu wisiał dławiący napał hiszpańskiego lata. Ziemia była ogołocona i rdzawa. Wsie i ziemia zlewały się ze sobą. Tylko na wieżach kościelnych odcinały się ostro czerwone, jak ogień pasy materiału. Domy pozabawione okien; życie ukryło się przed szalonym słońcem. Szosy zalegały barykady: były one zbudowane z beczek, worów i sło-

my. Na jednej uśmiechał się słodko aniołek barokowy. Na innej robił miny strach na wróble w kapelusiku księżowskim. Przechyłałem na ścianie stodoły: „Generalowi Cabanella skrucę kark”. Jakiś chłop rozwarł usta i wlewał w nie wąski strumień cennej wody. Podał mi garnek: „Pij, rosjaninie!” Miał starą flintę do polowania. Stał samotnie na warcie, wśród upału i ciszy: jego synów zastrześli biali.

Długo jechaliśmy przez skalistą pustynię Aragonii. Pytałem: „Kto jest tam dalej, przed nami? Tamci? Nasi?” Chłopi odpowiadali patetycznie i niejasno. Przeklinali faszystów i podawali nam butelki z winem. Żądali karabinów. Dzieci podnosiły pięści i krzychały: „Nie dadzą rady!” Na każdym skrzyżowaniu

drog pytałyśmy: „Kto jest tam dalej, przed nami?” Jakiś chłop z nagą piersią, na której białe opalone włosy, machnął widłami w powietrzu i powiedział: „Dalej na przedzie — tam jest wojna!”

Wioski znikły. Spiętrzone kamienie wydawały się ruinami przedhistorycznych budowli. Szybko zapadła noc. W oddali grzmiały działa. Reflektory wlewały się w smugi kurzu. Nagłym szarpnięciem wóz zatrzymał się: przed nami stała barykada. Daremnie szukaliśmy ludzi. Wreszcie wśród skał odkryłem chatkę. Wyłonił się jakiś cień i natychmiast znowu zniknął. Ktoś zawołał przestraszony i zły: Hasło? Odpowiedzieliśmy: „Czućność wszystkich”. Nie znaleźliśmy hasła dla tego odcinka frontu, powtarzaliśmy niepewnie, ale upórzywie stare, obce tu hasło.

Skały wokół nas milczały. Zapytałem mego towarzysza Jaime Miravillez: „Kto tu właściwie jest?” Wyciągnął rewolwer z kieszeni. Na skałach leżeli ludzie;

wzięli nas na cel. Wówczas żołnierz milicji, który siedział koło szofera, zaczął wymyślać. Odłożył karabin i skierował się w stronę skał. Słyszeliśmy jego głos: „Diabły, przecież to nasi!” Chłopi zaśmieli się, zadowoleni: „A myśmy myśleli, że jesteście faszystami”. Jeden z nich powiedział: „leżymy tu już szóstą noc”. Zapytałyśmy: „Gdzie jest teraz front?” Nie umieli odpowiedzieć: dla nich front był wszędzie.

Zimny wiatr przepędził upał. Chłopi otulali się w swe kracaste plety. „Idźcie spać” — powie dział Jaime Miravillez. „Nie, stojmy na posterunku” — odpowiedzieli.

Dowiedzieliśmy się, że we wsi było czterech faszystów. Stary wyliczał nazwiska, plując przez zęby. Dowiedzieliśmy się, że właścicielem ziemskim był markiz i że jego rządca uwodził dziewczęta. Dowiedzieliśmy się, że ksiądz w ucieczce w pobliżu młyną zgubił krzyż i broszkę. Dowiedzieliśmy się również, że

chłopi używają teraz dobrej młotkarni. Gdy odebrano ziemię właścicielowi, powołał do życia „kołchoz”. Stary powiedział: „Czy wiesz, ile płacił rządca? Pół pesety dziennie. Mięso jedliśmy tylko na weselu. A teraz...” Ucisnął lufę karabinu. „Przybyli w niedzielę. Jeden w cywilu krzychał: „Za St. Diego” to jest ich hasło. Zabili Ramona. Zabili dwa muły. Ale myśmy strzelali — widzisz, stamtąd z góry... A potem znowu cofnęli się. Nie, tego trzeba pilnować!”

Chłopi utworzyli barykadę. Stary poklepał mnie delikatnie po ramieniu i powiedział: „Do Bujaralosa jest 12 kilometrów. Hasło: Wszystkie karabiny na front!” Gdyśmy odjeżdżali wyłonił się z ciemności chłopiec. Przechyłał pięćdziesiąt zapasane o czy krzyknął: „Nie dadzą rady!” Może był to syn Ramona.

Znowu pojechaliśmy przez skalistą pustynię. Z przodu i z tyłu chwiały się cienie: stali na straży życia.

Gdańsk szantażuje ligę narodów

(Dokończenie)

Genewa nikogo nie przysłał na miejsce Lestera.

Wysoki komisarz nie jest tu potrzebny — mówił Forster — bo sprawy zagraniczne reguluje Gdańsk sam, a pilnowanie konstytucji nie ma sensu, gdyż konstytucja nie jest rzeczą martwą i musi odpowiadać nastrojom ludności, która jest obecnie nawskroś hitlerowską, a zresztą Gdańsk się będzie rządził tak, jak chce.

Po krótkim ataku na Lestera, rozprawiał się dziwnie długo z „nieistniejącą” już, wedle jego słów, opozycją, przy czym podkreślił, że walka z opozycją jest sprawą wyłącznie wewnętrzną, a zgniecenie jej jest konieczne dla uniknięcia nieporozumień między Rzeszą i Polską.

dzy Rzeszą i Polską.

Szczyt przemówienia Forstera został osiągnięty w oświadczeniu **O JEDNOŚCI PARTII I PAŃSTWA W WOLNYM MIEŚCIE**. Nie się nie dzieje w Gdańsku, bez wzajemnego porozumienia się partii i rządu — oświadczył Forster — żadne rozporządzenie senatu nie zostaje wydane bez zgody partii.

Na zakończenie podał wyraził opinię gdańskiego rządu swe demagogiczne i w niesmacznym, jak zwykle tonie utrzymane wywody sosem antysemitycznym: „Bezwzględne zwalczanie żydostwa jest dla każdego narodowego socjalisty sprawą oczywistą. Żaden kompromis, albo zawieszenie broni z tymi „piekielnymi mocami” jest nie do pomyslenia”.

Opozycja gdańska „znika”...

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na odbywające się wczoraj zebranie funkcyjarzy gdańskiej partii socjalistycznej w Petershagen, pod Gdańskiem, na którym zebrali się 74 osoby pod przywództwem posłów do „Volkstagu” pp. Brill’a, Mau’a i posłanki p. Müller, dokonała policja polityczna najścia i zaarrestowała wszystkich członków legalnego zgromadzenia. Zaarrestowanych odprowadzono w marszowym oryndku, trójkami, do „Polizeipräsidium”. Aresztowania dokonano pod pozorem troski o zdrowie socjalistów, wobec których tłum „przybrał groźną postawę”. Ponieważ pomieszcze-



nia więzienne na „Schutzhaft” nie starczyły, odprowadzono 30 aresztantów do więzienia w Gdańsku. Tych ostatnich przeprowadzono pod silną eskortą akurata przez te ulice, które były obstawione publicznością, czeka-

jącą na przemarsz hitlerowskich szturmówek.

„Danziger Neueste Nachrichten” i „Vorposten” nazywają opisany, skandaliczny fakt po imieniu: „Rozwiązanie zebrania socjaldemokratycznego”.

Polska otrzymała misję

znalezienia środków na ukrócenie samowoli senatu Gdańska

GENEWA, 5. X. (PAT). Rada ligi narodów na swym dzisiejszym posiedzeniu przyjęła raport komitetu trzech dotyczący stosunków panujących w Gdańsku.

Na wstępie wskazano na dokumenty dołączone do raportu, które mówią o trudnościach, jakie senat wolnego miasta czyni zarówno radzie, jak i wysokiemu komisarzowi przy wykonywaniu zadań wynikających z przyjętych przez radę gwarancji konstytucji gdańskiej.

Raport wyraża przekonanie, że rada będzie mogła w swych wysiłkach, zmierzających do zbadania sytuacji, liczyć na całkowitą współpracę rządu polskiego. Raport jest zdania, że rząd polski jest szczególnie powołany do tego, aby podjąć się powierzonej misji.

W świetle tych danych komitet przedstawił radzie projekt rezolucji, przyjętej przez radę jednomyślnie. Rezolucja ta wychodzi z założenia, że należy znaleźć środki, mogące położyć kres trudnościom, jakie czyni senat wysokiemu komisarzowi ligi, przez co przywrócić się skuteczność gwarancjom ligi narodów.

Z drugiej strony wobec faktu, że statut wolnego miasta stworzono celem zapewnienia jak najlepszych warunków rozwojowych dla interesów Gdańska oraz celem zabezpieczenia praw przyznanych Polsce przez obowiązujące traktaty, rada ligi zaprasza rząd polski do szukania w imieniu rady środków, któreby położyły kres trudnościom, omawianym w raporcie wysokiego komisarza i przedłożenia radzie sprawozdania na najbliższej sesji.

Rada prosi również komitet trzech, aby dalej śledził sprawę i wyraża gotowość w razie konieczności zebrać się na sesję specjalną.

Następnie przemawiał delegat polski minister Komarnicki, składając następującą deklarację:

„Przyjmując do wiadomości raport komitetu trzech i wyrażając zgodę na projekt rezolucji pozwalam sobie oświadczyć, że rząd polski widzi w propozycjach przedłożonych radzie poważny wysiłek, ożywiony uzasadnioną troską o zachowanie naszej instytucji, a zmierzający do zwalczania trudności, jakie powstały na obszarze Wolnego Miasta.

Rząd polski wyraża głębokie przeświadczenia i nadzieje, iż w wykonaniu misji, która będzie mu powierzona przez radę w ramach zaproponowanej rezolucji, będzie mógł liczyć na poparcie senatu Wolnego Miasta celem znalezienia właściwych środków, prowadzących do odprężenia w warunkach, które zadowolilyby wszystkich zainteresowanych.

W akcji swej Polska nie zaniedba żadnego wysiłku aby wyjaśnienie sytuacji nie pociągnęło konieczności zwołania specjalnej sesji rady ligi”.

W zakończeniu debaty sprawozdawca, przedstawiciel Wielkiej Brytanii, zaznaczył, że wobec wakansu na stanowisko wysokiego komisarza ligi narodów

zainteresowanych.

W akcji swej Polska nie zaniedba żadnego wysiłku aby wyjaśnienie sytuacji nie pociągnęło konieczności zwołania specjalnej sesji rady ligi”.

W zakończeniu debaty sprawozdawca, przedstawiciel Wielkiej Brytanii, zaznaczył, że wobec wakansu na stanowisko wysokiego komisarza ligi narodów

w Gdańsku spodziewa się, że będzie mógł niebawem rozpocząć rozmowy celem przedstawienia radzie nazwisk kandydatów.

Po tym przemówieniu rada przyjęła raport sprawozdawcy, poczym przewodniczący rady podziękował referentowi oraz przedstawicielom rządu polskiego za wysiłki położone dla załatwienia sprawy Gdańska.

Minister Beck jedzie na kurację

GENEWA, 5.10. (PAT) — Pan minister spr. zagranicznych Józef Beck, opuścił Genewę i w drodze powrotnej do kraju zatrzyma się po przebytej w Genewie grypie, dla parodniowego wypoczynku w jednej z miejscowości kuracyjnych.

Gwałtowne ataki na Madryt

zostały odparte przez wojska rządowe

Spodziewane jest generalne natarcie na Malagę z udziałem piechoty, marynarki i lotnictwa

MADRYT, 5.10. (PAT) — Wojska powstańcze atakują gwałtownie na wszystkich frontach koło Madrytu. Oddziały rządowe stawiają silny opór.

Bombardowanie powstańców na odcinku Toledo i Navel Peral trwa bezustannie.

Mimo wysiłków oddziałów powstańczych, front nie uległ zmianie. Od wczoraj rana trwa bitwa na odcinku Naval Peral, 100 km. na zachód od Madrytu.

MADRYT, 5.10. (PAT) — Atak na Oviedo wchodzi w okres nie

wzrostu napięcia. Na froncie aragońskim oddziały rządowe bombardują Jaca. Na froncie południowym w prowincji Badajoz sytuacja korzystna dla wojsk rządowych. Odparto tu szwadron kawalerii powstańczej, zadając mu duże straty. Oddziały rządowe zajęły miejscowo-

wości Tozar i Limones, panujące nad drogą do Alcala la Real. Na froncie środkowym wojska rządowe odparły powstańców, którzy atakowali pozycje pod Halva Peral w prowincji Avila.

GIBRALTAR, 5.10. (PAT) — Wądług wiadomości powstańczych na czwartek lub piątek zapowiedziany jest generalny atak na Malagę z udziałem wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa. Siły powstańców obliczają na 16 tys. łącznie ze strzelcami marokańskimi przetransportowanymi z Afryki.

Ogółem od chwili wybuchu wojny przetransportowano z Afryki do Hiszpanii ok. 40 tys. żołnierzy. Dzisiaj uzbrojone holowniki przewiozły ok. tysiąca tuziemczych żołnierzy. Pierwsza linia natarcia na Malagę będzie składała się z 5000 marokańczyków, drugą linią posuwa się legia cudzoziemska oraz ochotnicze oddziały Falangi hiszpańskiej

Wzrost obiegu pieniężnego w Polsce

Pokrycie złotem naszej waluty wynosi 32,29 procent

W ciągu września r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 6,2 milionów złotych i wynosił na koniec trzeciej dekady 372,8 milionów złotych, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,9 milionów do 16,5 milionów zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 18,9 milionów do 661,9 milionów złotych, natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 4,2 milionów do 46,9 milionów zł., zaś stan pożyczek zabezpieczonych zastawami uległ zmniejszeniu o 4,1 milionów do 119,8 milionów złotych. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów w Banku Polskim wzrosła o 10,6 milionów do 828,5 milionów zł. Portfel papierów procentowych własnych zwiększył się o 9,3 milionów do 133,6 milionów zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 8,9 milionów do 27,7 milionów zł. Natomiast płatne zobowiązania Banku wzrosły w ciągu ubiegłego miesiąca o 25,2 milionów do

196,1 milionów zł.

W wyniku wyżej omówionych zmian, obieg biletów bankowych uległ wzrostowi o 17 milionów do 1.047,8 milionów zł. Pokrycie złotem wynosiło na 30 września r. b. 32,29 proc.

Nadwyżka dochodów w budżecie Polski

WARSZAWA, 5.10. (PAT) — Miejsięc wrzesień r. b., według tymczasowych zestawień rachunków skarbowych, zamknięty został nadwyż-

Sędziowie i adwokaci ze swastyką

BERLIN, 5 października. — (PAT.) — Na mocy dekretu ministrów sprawiedliwości Rzeszy sędziowie i adwokaci sądów niemieckich otrzymali prawo noszenia na prawej stronie togi adwokackiej godła III Rzeszy ze swastyką. Dotychczas prawo to przysługiwało jedynie wojsku i niektórym formacjom partyjnym.

ką dochodów nad wydatkami. Dochody w m. wrześniu wyniosły 175,292 tys. zł., wydatki 175,002 tys. zł., nadwyżka budżetowa wynosi zatem 290 tys. zł.

We wrześniu r. ub. gospodarka skarbowa zamknięta była deficytem w kwocie 27,7 mil. zł., dochody we wrześniu r. ub. wyniosły 153,5, wydatki zaś 182,2 mil. zł.

Egipt nie dewaluje

BERLIN, 5. X. (PAT). Bawiący tu od tygodnia premier egipski Nahas - Pasza oświadczył przedstawicielom prasy, że Egipt nie zamierza dewaluować swojej waluty.

Gielda praska

zamknięta na 8 dni

PRAGA, 5. X. (PAT). Dzisiejsze zebranie giełdy zostało odroczone i odwołane bez podania terminu ponownego otwarcia giełdy. Gielda pieniężna została otwarta prawdopodobnie za 8 dni po wprowadzeniu przepisów nowej ustawy walutowej.

Zywność płynie z Sowieców

MOSKWA, 5.10. (PAT) — Do Hiszpanii wyjechał z Odessy trzeci parowiec sowiecki z żywnością. Transport zawiera 2250 ton zboża, 675 ton cukru, 375,000 pudełek konserw mięsnych, 125 tysięcy pudełek mleka skondensowanego, kakao kawy.

Passionaria — pułkownikiem

MADRYT, 5.10. (PAT) — Znana działaczka komunistyczna deputowana Passionaria mianowana została honorowym pułkownikiem piątego pułku milicji ludowej.

Promieniotwórczość Jolliotów

(Na marginesie przyjazdu państwa Jolliot-Curie do Polski)

„Zjawisko Jolliotów” — fenomen niewątpliwie rewelacyjny, efektowny, a może też niebezpieczny, ale mało kto o nim cośkolwiek wie. Wprawdzie uzyskał archononową nagrodę Nobla, wprawdzie laboratoria globu szaleją na jego punkcie, jest jednak oddalony o tysiące kilometrów od życia codziennego i to mu przeszkadza w zdobyciu choćby minimum zasłużonej popularności. Praktyczny obywatel nie ma nawet o nim pojęcia.

Pewno, że na czczo, bez przed szkola nie pojmujemy „zjawiska Jolliotów”. — Przynajmniej bez krótkiego przedszkola. Nie zaznamy od Adama i Ewy, ani od pierwszej mgławicy, ale od atomu — owszem.

Bo „zjawisko Jolliotów” stanowi nowy typ promieniotwórczości, a promieniotwórczość jest opatentowaną własnością atomu. Wykazała to bez reszty w 1938 madame Curie, czcigodna matka i teściowa odkrywców „zjawiska Jolliotów”.

Więc przede wszystkim transmitujemy nowinę, że atom istnieje, że można go zobaczyć i usłyszeć. W „komorze Wilsona” widać trasę mknących atomów. Dawniejszy pogląd, że atom jest jeno hipotezą, fikcją „als-ob'em”, zgasł bezpowrotnie.

Atom stanowi podwalinę wszelkiej materii tak jak rodzina — podstawę społeczeństwa. Tę analogię warto dalej snuć. — Na rodzinę składają się osobniki dwóch płci. Mogą one prowadzić żywot samodzielny w charakterze wdowca, rozwódki kawalera lub starszej panny. — Przed epokowymi badaniami małżeństwa Jolliot sądzono, że atom zawiera trzy jakościowo różne praelementy: proton, elektron i neutron, wcześniej od-

kryty przez małżonków Jolliot. Proton upodobnić można do patriarchy rodziny; posiada okazałą masę, ma dodatni charakter elektryczny i stanowi o indywidualności atomu. Dokoła pater familias uwija się w płaszcach korowód kapryśnych namiętności — elektronów o nader lekkiej masie, żwawym usposobieniu i ujemnym charakterze... elektrycznym. Neutrony jako bezpieczne porównać można do eunuchów, którzy, jak w każdej szanującej się rodzinie wschodu, uzupełniają harmonię rodzinną. Każdy z tych członków rodziny może pędzić poza jej obrębem niezależny żywot.

Podobnie jak rodziny różnią się ilością członków, każdej płci, tak atomy odznaczają się odmienną ilością praelementów. Rteć ma, zgruba biorąc, po jednym praelemencie więcej, niż złoto. Wystarczy je odjąć — samorzutnie zrodzi się złoto. Inna rzecz, że finansowo nie oplaca się ta kombinacja. I jak złoto z rzeźni, można wytworzyć złoto z piasku, oczywiście nie systemem Dukowskiego, można transmutować uran, azot czy beryl w ołów, hel i węgiel. Daje się pomyśleć jakiś niebieski dyktator, który opętany monomanią urabiania wszechświata z platyny odbiera protony, elektrony i neutrony jednym ciołem i dodaje drugim, tworząc platynowy kosmos.

Bogata różnorodność świata przedstawia tylko rozmaite kombinacje jednych i tych samych — jak sądzono przed Jolliot — trzech praelementów. Mamy tu szczyt racjonalnej eksploatacji na terenie ówczesnej wiedzy.

Jak odbywa się przemiana jednych atomów w drugie? Z 92 rodzajów atomów 30 odznacza-



Irena Joliot - Curie.

się makabryczną właściwością niszczenia samych siebie. Samorzutnie wyrzucają się z siebie praelementy. Szybkość rzutu przewyższa nieporównanie szybkość najbardziej wyborowych pocisków. Rzecz oczywista, że tak wystrzelony elektron czy proton znaczą swą drogę promieniami, wywiązując przytem fantastyczne zasoby energii. Te samożerzące atomy nazywamy promieniotwórczymi. Wyzwolenie elektrony i protony dokompletowując z otoczenia inne samotne praelementy, tworzą atomy o całkowicie nowych cechach. Ale i reszta zmienia się nie do poznania. Przybiera ona zdumiewająco odmienne od pierwotnej całości własności. — Przykładem może służyć osławiony rad powstały na skutek promieniotwórczości uranu.

Czy tylko niektóre rodzaje atomów, czy też wszystkie mogą być promieniotwórcze?

Od r. 1918 udaje się fizykom w coraz to większej ilości atomów dotychczas „zimnych” rozbudzić potencje promieniotwórcze. Usiłowania zmierzające w tym kierunku stały się szczególnie płodne, dzięki pracom państwa Jolliot. Korzysta się przy tym z techniki artyleryjskiej, samorzutnie eksplodujących pierwiastków używa się jako amarat wyrzucających pociski o niebywałej sile i ostrzeliwuje się nimi apatyczny azot, flegmatyczne aluminium i inne pierwiastki lżejsze, te zaś reagują na bombardowanie wyrzucaniem własnych członków rodziny — praelementów, okazując t. zw. sztuczną promieniotwórczość. Sztuczna jest dlatego, że nie następuje samorzutnie w myśl odwiecznych praw przyrody (jak u uranu), lecz zostaje spowodowana przez bombardowanie — dzieło rąk

i geniuszu ludzkiego.

Zarówno samorzutna jak i sztuczna promieniotwórczość mogą być różnego typu, zależnie od wystrzelonych praelementów. Inna jest promieniotwórczość, gdy atom wyrzuca elektrony, a inna gdy eksploduje protonami. Te typy promieniotwórczości znano i ceniono.

Otóż nagle w 1933 roku Fryderyk i Irena Jolliot oznajmili światu, że odkryli całkiem nowy typ promieniotwórczości. Bombardowane przez nich glin i bor, wyrzucały z siebie nienotowane dotychczas element eksplozji — pozytron, nowy praelement o charakterze dodatnim. Coprawda wydostawał się on w towarzystwie elektronów, ale „szedł własnymi drogami”. Błyskawicznie przebiegając drogę, pozytron, zanim jeszcze złapał „drugiego oddech” został pochwycony przez jakiś przygodny elektron i skończył swój femeryczny byt.

Ten swoisty rozpad atomów ujawniający się w promieniowaniu pozytronowym nazywano „zjawiskiem Jolliotów”.

Swym odkryciem pozytronu, małżeństwo Jolliot wzbogaciło po raz drugi znajomość składników atomu. Już w roku 1931 zapoznali świat naukowy z neutronem; ostatnio wystąpili z rewelacyjną zdobyczą w tej dziedzinie budowy atomu. Stwierdzili, że istnieje pozytron praelement równie zasadniczy jak trzy pozostałe, będący odpowiednikiem męskim owych swawolnych tancerek elektronów.

Na kilka lat przed odkryciem Jolliot, genialny fizyk angielski Dirac przewidział na mocy roz-

ważań matematycznych istnienie „elektronów dodatnich” — pozytronów. Nie mogąc sobie jeszcze dać z nimi rady, uroił sobie, że są „dziurami” w przestrzeni świata. Dopiero pozytywne badania małżeństwa sprawdziły owe fantasmagorie z dziedziny domniemań na teren realnych dociekań.

Dziś fizycy starają się wszędzie poznać naocznie nowy typ promieniotwórczości pochodzenia pozytronowego. Jej własności nie są jeszcze całkowicie zbadane i kryją w sobie, jak wszystko co powstaje drogą eksplozji, — niebezpieczeństwo dla niestrudzonych eksploatorów. —

W Polsce pracują nad „zjawiskiem Jolliotów” w pracowni i pod kierownictwem prof. Werstensteina (W. W. P.) Danysz, Nyż i Rotblat.

Współczesna fizyka udziela coraz to więcej uwagi promieniowaniu, czyniąc z niego zasadę świata, a odsuwając materię na dalszy plan. Nie tylko wszechświat roi się od promieni kosmicznych, nie tylko życiem władają promienie mitogenetyczne, ale materia sama nie jest niczym innym, jak szczegółową odmianą promieniowania, „promieniowaniem zastęplym”.

Julian Pruszyński

Pp. Jolliot-Curie przyjeżdżają dziś do Warszawy

WARSZAWA, 5. X. (PAT). — Pp. Jolliot - Curie przybywają do Warszawy we wtorek, dnia 6 b. m. o godz. 8.20.

Co ludzie robią z wygranymi pieniędzmi

Od szeregu lat prawie co miesiąc dowiadujemy się o ludziach, którzy wygrali większe lub mniejsze sumy na loterii klasowej. Przed kilkoma dniami poznaliśmy znowu nazwiska nowych milionerów, a rozpoczęła się wkrótce -37-ma loteria przyniesie nam zapewne serię nowych nazwisk.

Nieraz mówiliśmy już o tem, co myślą i co zamierzają robić ludzie, którzy wygrali wielkie sumy. Warto jednak przyrzeć się im po kilku miesiącach i latach. Co uczynili z pieniędzmi?

Trudno jest oczywiście znaleźć dziś wszystkich. Już tych, na których numer padł milion — jest kilkadziesiąt. O niektórych można było jednak zebrać informacje.

Faktem jest, że wszystkim im pieniądze przyniosły szczęście. A przy najmniej prawie wszystkim. Ze znanych nam wypadków zaledwie jeden, zresztą człowiek dobrze zarabiający, dosłownie przebulił całe dwieście tysięcy w ciągu jednego roku. Faktycznie zgubił go karty i ruletka. Inni natomiast nie tylko zachowali wygraną, ale i znacznie ją pomnożyli.

Lokowano gotówkę przeważnie w nieruchomościach, kupując ziemię i domy. Jeden z graczy wybudował piękny hotel - pensjonat w znanym uzdrowisku. Dwaj zużyli wygraną na założenie wielkiego handlu owocami południowymi. Wszystkim powodzi się znakomicie. Jeden z nich, lekarz, odkupił dobrze prosperujące sanatorium, a młody kapłan katolicki większą część wygranej zapisał na cele filantropijne, za resztę zaś wyjechał do Rzymu, gdzie odbywa wyższe studia teologiczne.

Sporo z nowopieczonych „milionerów” zmieniło zupełnie swój zawód. Listonosz ma obecnie duży sklep kolonialny. Student architek-

tury ma spory mająteczek podmiejski, gdzie zawzięcie gospodaruje aplikant adwokacki stał się potentatem w dziedzinie handlu lodzka manufakturą.

Kobiety przeważnie lokowały pieniądze w bankach i w papierach wartościowych, zadowolając się skromnym (dwanaście tysięcy i więcej rocznie) dochodem, lecz za to pewnym. Kilka z nich wyszło wkrótce z zapaści, niestety, jedna niezbyt szczęśliwie, gdyż zdążyła już się rozwieść. Starsza pani, mająca kilku wnuków, wybudowała każdemu piękną willę pod Warszawą, chcąc „by każdy miał na starość dach nad głową”.

Charakterystycznym jest, że nikt prawie nie kryje się z wygraną na loterii. Przeciwnie: chętnie opowiadają o swoich pierwszych wzruszeniach i choć raz już wygrali spodziewają się dalszych wygranych. Są to ludzie, którzy doskonale pamiętają o każdej dacie ciągnięcia i kilka tygodni naprzód wykupują już swoje losy.

Gimnazjum Wilhelma w... Krotoszynie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W prasie niemieckiej, wychodzącej na pograniczu Polski, ukazała się pod tyt. „Wspomnienia z Krotoszyna” następująca notatka: „Dawne królewskie gimnazjum imienia Wilhelma w Krotoszynie w byłej prowincji Poznańskiej obchodziło 5 b. m. uroczystość 50-lecia swego istnienia”. Notatka wydrukowana została przez dzienniki niemieckie, bez żadnych komentarzy, co posiada szczególną wymowę. Krotoszyn jest, jak wiadomo, w województwie poznańskim

RIALTO

PRZEJAZD 1.

Dziś wielkie święto filmowe

UROCZYSTA PREMIERA

najpotężniejszego filmu francuskiego w dziejach światowej kinematografii!!!



Koenigsmark

Arcydzieło treści, gry i reżyserji wg. głośnego utworu Piotra Benoit
Reżyserja: MAURICE TOURNEUR. Rekordowa obsada:

ELISSA LANDI i JOHN LODGE

na czele licznego zespołu znakomitych artystów ekranu!

Udział tysięcznych tłumów statystów!

Niespotykany dotąd przepych wystawy!
„KOENIGSMARK” jest obecnie czołową atrakcją artystyczną w największych metropoljach świata!

Międzynarodowe finansowanie wychodźstwa

Przedstawiciel Polski w lidze narodów p. Rosè domaga się od Genewy znalezienia funduszy na wzmożenie emigracji żydów

GENEWA, 5 października. — (PAT.) — Na dzisiejszym posiedzeniu rady ligi głos zabrał delegat Polski, podsekretarz stanu Adam Rose, który stwierdza, że przyłącza się do optymizmu, jaki ożywił wystąpienia delegatów Francji i Wielkiej Brytanii. Ostatnie odważne uchwały w dziedzinie walutowej niewątpliwie wpłynęły na nastroje optymizmu, bowiem usunęły jedną z przeszkód na drodze do odbudowy gospodarczej. Drugim powodem do polepszenia nastrojów jest tendencja do porzucenia przez poszczególne państwa polityki autarchicznej.

Poważnym zagadnieniem — mówi p. Rosè — jest swoboda emigracji.

W państwie takim, jak Polska, gdzie gęstość zaludnienia na wsi jest prawie dwa i pół razy większa niż we Francji i Niemczech, jest jasne, że zagadnienie to nie może być zbagatelizowane.

Polska postanowiła wobec hasła: wolność handlowa i zniesienie ekonomicznej autarchii, że będzie musiała zapytać siebie co uczynić z nadmiarem rąk pracy.

Z drugiej strony jednak przy

otwarcu się granic dla emigracji kolonizacyjnej powstałoby zagadnienie finansowania takiej emigracji, jeśli bowiem przeciętny emigrant ma ze sobą tysiąc franków, wówczas emigracja stu tysięcy osób spowodować może zachwianie się pieniądza w danym państwie.

Emigracja do Palestyny, mimo wąskich rozmiarów, kosztowała Polskę w roku 1935 40 do 50 milionów złotych, co poważnie utrudniło sytuację dewizową w Polsce.

SPRAWA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE JEST SPECJALNIE PALĄCA. Na 34 miliony ludności około 10 milionów

mieszka w miastach. Z tej liczby 3.600.000 stanowią żydzi. Są to przeważnie kupey, jeśli ich warsztaty pracy mogą być nazwane normalnymi placówkami handlowymi. Zagadnienie, które powstaje jest wtedy bardzo trudne. Jest to zagadnienie, które państwa zachodnie rozstrzygnęły już u siebie przed kilkudziesięciu laty i które polega na racjonalizacji handlu i zniesieniu zbędnych ognisk pośrednictwa. Jednakże każda nowa kooperatywa, rolnicza, każde nowe przedsiębiorstwo wywoływało coraz to nowe trudności w egzystencji setek tysięcy rodzin żydowskich i sprawa ta wymaga pewnych



NAJPIĘKNIEJSZY PREZENT
TO STEREOFONICZNY ODBIÓRNIK

PHILIPS
SUPER 456

i tak łatwo go nabyć
na spłaty miesięcznie po 28.40 zł.

GRIMM i KAMIENSKI
PIOTRKOWSKA 64

środków zaradczych.
Jest niedopuszczalne, aby tego rodzaju instytucja jak liga na-

rodów i jak międzynarodowe biuro pracy zajmowały się zagadnieniem emigracji tylko teoretycznie. Zagadnienie to o charakterze wybitnie międzynarodowym musi obecnie znaleźć swe konkretne rozwiązanie. W Genewie podejmowano w ostatnich latach wiele interesujących prób, ale — bezskutecznie. Wyciągnąć z tego trzeba należyte wnioski. W pierwszym rzędzie należy ustanowić listę tych zagadnień, które powiązane być muszą z ewentualnym rozluźnieniem kontyngentów i zniesieniem ograniczeń dewizowych.

Strejk arabów wygasa

Zakończenie nastąpi przed niedzielą

JEROZOLIMA, 5.10. (Tel. wł.). — Strejk arabów dobiega końca. Według krążących pogłosek ma on być definitywnie zakończony między czwartkiem a niedzielą. Dużą rolę odegrała w tej całej sprawie odezwa

królów arabskich, która za zgodą naczelnego komitetu zostanie w dniach najbliższych opublikowana. Narazie terror jednak trwa.

W dniu wczorajszym miało miejsce kilka napadów na osiedla ży-

dowskie. Napady band terrorystycznych odparła żydowska milicja.

Policja i wojsko przeprowadzały przez cały dzień rewizję. Aresztowano kilkudziesięciu arabów za nielegalne posiadanie broni i bomb.

Rząd nie będzie tolerował postępowania młodzieży akademickiej, kolidującego z prawem i honorem

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj przez radio wygłosił przemówienie do młodzieży akademickiej wiceminister WR i OP prof. dr. Ujejski.

Po omówieniu sprawy czesne-

go i pomocy udzielanej przez państwo kształcącej się młodzieży, prof. Ujejski omówił sprawę nastrojów na wyższych uczelniach.

Mówiąc o grupach młodzieży, które się nawzajem zwalczają, powiedział:

Nie możecie liczyć na tolerowanie postępowania kogokolwiek z was, gdy to postępowanie kolidować będzie z prawem, honorem, z poczuciem godności.

Gwałty fizyczne, bicie gromadnie pojedynczych, hasła demagogiczne, nierzetelne oświadczenia faktów, niekiedy nawet oszczerstwa jako oręż w walce ideowej, wszystko to są praktyki, które ci, co się ich dopuszczają, sami przecież w głębi sumienia swego muszą potępiać.

Nie o żaden sentymentalizm humanitarny tu idzie, ale o normalne, męskie właśnie, cnoty rycerskie, o honorowe postępowanie z przeciwnikiem, którokolwiek by nim był.

Sądzimy, że zapominanie o tych zasadach zdarzało się tylko w przemijających chwilach zbiorowego podniecenia. Ale trzeba wytworzyć silniejszą nad efekty i bardziej jeszcze zbiorową opinię moralną, która by ostro przeciwdziałała tego rodzaju

ju zdarzeniom i uwolniła w ten sposób od konieczności ostrego przeciwdziałania władze akademickie i państwowe.

Glód tłuszczów w Rzeszy

Zakaz sprzedaży śmietanki i serów

BERLIN, 5.10. (PAT.) — Ukazało się zarządzenie ograniczające sprzedaż i wyrób śmietanki oraz serów tłustych, dla zapewnienia konsumentom dostatecznej ilości masła w okresie zimowym. Jeśli chodzi o wyrób masła, to produkcja wewnętrzna wzrosła w porównaniu z r. ub jednak zaznaczył się poważny spa-

dek importu z zagranicy. W tym samym czasie spożycie masła w Niemczech na głowę ludności ma tendencję zwykłą. Nadal obowiązuje zakaz wyrobu i sprzedaży czekolady śmietankowej. W najbliższym czasie spodziewane jest ukazanie się zarządzenia ograniczającego spożycie tłuszczów i słoniny.

Mjr. Fey urzęduje

jako krajowy kierownik... Heimatschutzu

WIEDEŃ, 5. X. (PAT.) W dniu dzisiejszym zamieścił mjr. Fey ponowne oświadczenie w prasie, w którym oświadcza, że wykluczenie jego i wiceburmistrza Lahra z Heimatschutzu jest nie do przeprowadzenia i nie będzie przez wiedeński Heimatschutz przyjęte do wiadomości.

W sprawie postawionych mu zarzutów natury osobistej zastrzega sobie mjr. Fey poczynić

nie odpowiednich kroków.

Równocześnie z wydaniem wczorajszego rozkazu, w którym mjr. Fey zawiadania członków Heimatschutzu o swym wyborze na krajowego kierownika, wydano szereg zarządzeń organizacyjnych. M. in. otworzył mjr. Fey w 9 okręgu Wiednia biuro, w którym urzęduje jako krajowy kierownik.

Zabawna przygoda ks. Piotra

Aresztowano go w Tarnopolu pod zarzutem...falszerstwa dokumentów

TARNOPOL, 5. X. (Tel. wł.) Bawiącego obecnie na kuracji w Truskawcu ks. Piotra greckiego spotkała przed kilku dniami w Tarnopolu zabawna przygoda.

Ksiądz, jako zapalony amator fotografował dużo zdjęć. — M. in. sfotografował też fragment starych murów w Tarnopolu nie wiedząc, że należą one do obiektów wojskowych i że wobec tego odnosi się do nich zakaz fotografowania.

Patrolujący w pobliżu poli-

wadzil go do komisariatu, gdzie go... aresztowano pod zarzutem fałszowania dokumentów osobistych.

Tak dziwne bowiem i niemożliwe zdawało się policjantowi w Tarnopolu, że zatrzymał autentycznego księcia zagranicznego i to w momencie fotografowania niedozwolonych obiektów

Oczywiście cała sprawa wkrótce się wyjaśniła i przeproszono księcia, który ubawił się tym nieporozumieniem.

Obostrzenie ustaw w Anglii

nastąpi, jeśli demonstracje uliczne będą zagrażać spokojowi

LONDYN, 5.10. (PAT.) — Agencja Reutersa donosi, że rząd zamierza zbadać dokładnie sytuację, powstałą po wczorajszym rozruchach w Londynie.

Już od pewnego czasu rząd śledził z uwagą wpływ demonstracji ulicznych na spokój publiczny, przy czym niektóre koła wyrażały opinię, że demonstracje te miały charakter mniej lub bardziej prowokujący.

Za ukrywanie Doboszyńskiego

skazano braci Kudziów na 12 i 8 miesięcy więzienia

KRAKÓW, 5.X. (Tel. wł.) — W sądzie okręgowym w Wadowicach zakończono pierwszą sprawę sądową, pozostającą w związku z wyprawą inż. Doboszyńskiego na Myślenice.

Mianowicie zapadł wyrok na braci Albina i Andrzeja Kudziów w Zawoi, oskarżonych o ukrywanie inż. Doboszyńskiego przed pościgiem policyjnym.

Albina Kudzię skazano na 12

miesiący, a Andrzeja na 8 miesięcy więzienia.

Głównym świadkiem oskarżenia był w tej sprawie wywiadowca policyjny Łazarz, który podszycując się pod miano narodka i udając członka grupy Doboszyńskiego — dowiedział się od oskarżonych Kudziów, gdzie ukrywa się inż. Doboszyński i w ten sposób ułatwił jego ujęcie.

Antylopy zajęte za podatki

w czwartek pójdą na licytację

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kronikach warszawskich zanotowano niebawem wypadek zajęcia przez komornika zwierząt w ogrodzie zoologicznym. Opisane zostały 4 antylopy, znajdujące się w klatce w ogrodzie warszawskim. Cztery te zwierzęta zostały oddane do

ogrodu zoologicznego pod opiekę kupca Juliana Goetla. Ponieważ właściciel nie płacił za utrzymanie zwierząt, miasto wytoczyło mu proces. Antylopy zostały oszacowane na 11000 zł. O ile do czwartku Goetel nie ureguluje rachunku, antylopy pójdą na licytację.

Hauptman miał współników?

NOWY JORK, 5 października. (PAT.) Pisma donoszą o sensacyjnych wynikach dalszych dochodzeń w sprawie porwania synka Lindbergha, za które zginął Hauptman na krześle elektrycznym. Dochodzenia te po wykonaniu wyroku śmierci nie zostały przerwane.

Według pogłosek, gubernator Hoffman posiada dowody, że Hauptman nie był jedynym sprawcą porwania. Nazwiska współwinnych podobno znane są już gubernatorowi.



Dziwnym zniegiem okoliczności dewaluacja franka przypadła na żydowski święto Sadnego Dnia.

Gdy w ubiegłą sobotę jeden z pańskich Rotschildów opuszczał synagogę, na mieście pojawiły się właśnie dodatki nadzwyczajne z wiadomością o doniosłym posunięciu rządu.

— Ach, — westchnął bankier. — Tych Francuzów nie można zostawić samych nawet na jeden dzień!

O księżniczce Juliannie opowiadają w Holandii poniższą anegdotę, która ostatnio ma specjalny posmak aktualności:

Mając pięć lat następczyni tronu zwiędzała w towarzystwie wychowawczyni ogród zoologiczny.

— Co to za zwierzę? — spytała zatrzymując się przed klatką lwa.

— To lew, król zwierząt! — otrzymana odpowiedź.

— A czy to taki prawdziwy król, czy tylko... książę małżonek?

Pewien dziennik angielski rozpisal w tych dniach ankietę, w jaki sposób najłatwiej możnaby pozyskać Niemcy dla sprawy rozbrojenia. Gdy Churchill przeczytał pytanie ankiety, mruknął do otaczających go przyjaciół:

— Widzę, że oni niedługo zaprowadzą modę dla nudystów!

Po dymisji Ireny Joliot - Curie stanowisko podsekretarza stanu objął profesor Perrin, znakomity uczony, laureat Nobla za badania nad budową atomu.

Nominacja ta spotkała się we Francji z ogólnym uznaniem, gdyż, jak mawia, po dewaluacji zawartość złota we franku może zbadać tylko specjalista atomów!

Ekspansja japońska na terenie Chin przybiera coraz poważniejsze rozmiary.

Do niedawna Japonia głosiła hasło: „Azja dla azjatów”, obecnie kontentuje się skromniejszym: „Chiny dla japończyków!”

Pan Durand stara się wyjaśnić swemu synkowi, co to jest dewaluacja.

— Widzisz. Oto, trzech kupcy, panowie Lebrun, Roosevelt i Baldwin mają trzy sąsiadujące ze sobą sklepy. Roosevelt i Baldwin wywiesili

„Lwy polskiego Alkazaru”

Tak nazywa brukowiec adw. Kowalskiego, Czernika i pozostałych radnych endeckich

Mało kto czyta „Orędownika”, to też mało kto wie, co za bzdury wypisuje ten importowany z Poznania brukowiec endecki. W niedzielnym numerze tego pisma znajdujemy „astrojowy” felieton pióra stałego do sławcy kawałów „literackich” z Łodzi. Zacytujemy jako curiesum, a zarazem jako dokument czasu kilka fragmentów z tego „utworu”, skreślonego na 116 wyborów łódzkich. Oto opowieść robotnicy, która powróciła z „roboty” agitacyjnej: „W szóstym okręgu na Ka-

lonej Michałowi Lasoniowi socjaliści skomunizowane, ochlane za żydowskie pieniądze, głowę rozwalili toporem, aż postradał oko. Teraz Lason leży w szpitalu i dogorywa. Podobno mu pękła czaszka. Na Pięknej komuną sprąla gazurami Mistrza ka. 72-letniego staruszka przy rozklejaniu narodowych afiszy A Kędzierski z Drewnowskiej a Stefan Szyszka postrzelony śmiertelnie na Pabianickiej. Bobrowski, Micielski, to wszystko ranione kulami czerwonych zbirów. Ale to nic, ko-

ledzy, musimy przetrwać i to. Na Widzewie widziałem przemawiającego Bartyzela z Żywca, ten ci był w Berezie przeszło rok, a jak mówił, to ludzie płakali, jak skończył, to usiadł w kącie, głowę zadarł do góry i dziurki od nosa zatykał, wata bo mu krew leciała jak woda z rynny. Myślałam, że oszaleje z bólu, to ci nieugięty bojownik o Wielką Narodową Polskę. Wasza praca i męka to nic. Opoczyńskie chłopcy dopiero po kazali robotę. Przytyk, Osów Odrzywół, Bartyzele, Borowscy Pacholczyki... Kowalskiego widziałam w kościele, jak modlił się o zwycięstwo. W zimne, mokre od łez polskiego narodu, kamienie głową uderzał obolała. Uciekłam z kościoła, żeby nie zawyc żałośnie, jak suka, której szczenięta potopiono!

A oto „wrażenia” wyniku wyborów łódzkich wśród endeckiego świata:

„Oboz Narodowy wygrał. Te 27 radnych, to będą te lwy polskiego Alkazaru. Kowalscy Czerniki, Grzegorzaki i Belki to 27 lwów polskiego Alkazaru będą toczyły bój w łódzkiej radzie miejskiej.

„Wierzę, że niedługo zaświta dzień, a równo ze wschodzącym słońcem otworzy się straszliwy płomienny ogień, ręką lwy polskiego Alkazaru!”

Ktoś nieotrząskany ze stylem i formą endeckiej twórczości będzie twierdził, że zdania powyższe to owoc szaleństwa. Ale w tem szaleństwie jest metoda.

Pisarz i krawiec

Pełen goryczy list St. Przybyszewskiego

Warszawska „Myśl Narodowa” drukuje korespondencję z roku 1913 między Stan. Przybyszewskim a krawcem berlińskim (dziś mieszkającym w Poznaniu) Berkanem. Przybyszewski zamówił u Berkana ubranie, lecz z płaceniem szło ciężko. Berkan zwrócił się do komornika. W odpowiedzi otrzymał od poety list następujący:

„Wy, wielcy potentaci i zacni obywatele, krzyczycie: Swój do swego! — Niech mnie Bóg broni, gdybym raz jeszcze poszedł do swego. Nie miałbym teraz tego wstydu, że artysta tak naokoło Polski zasłużony, jak ja, mus’ żykać niemieckie kpiny: „Donnerwetter! Was für Landsleute Sie haben!”

Po śmierci artysty, to takiego biedaka wieziecie na Skałkę i głupią hecę pogrzebowych obrzędów urządzać, a za życia dla głupich dwustu czy trzystu marek artystę polskiego, na

ciężki wstyd wobec niemieckich komorników wystawiacie. Gdybyś pan jeszcze był biednym jakimś rzemieślnikiem, tobym rozumiał ten bezustanny pogrom, który pan na mnie urządza, ale pan zamożny człowiek. Magistrat niemiecki tu w Monachium uwolnił mnie na pięć lat od płacenia podatków, a polak i do tego zamożny mój Landsmann, chwili mi spokoju nie daje.

Jak jakiego magnata polskiego wywłaszczają i płacą mu za szmal ziemi setki tysięcy, to wtedy niesłychane awantury hece, wiecowanie, krzyki w niebogłosy — a jeżeli biedny artysta polski, który jedyny przypomina Europie że jakaś Polska istnieje, w młodzieńczej głupocie i lekkomyślności dług za ciągnie, wtedy jeden okrzyk: Bij, zabij!

A ileście wy, wielkopolanie mi chleba dali za to, że polskie nazwisko na cały świat rozniósł?

700 mk przez dwadzieścia lat mojej kiwawej pracy.

Coście zrobili dla artysty, który bezustannie przypomina Europie, że i w Polsce istnieje wielka kultura umysłowa? To że musiałem się wraz z żoną wynieść z Polski, bo praca moja była tak nędźnie opłacana iż wszystko, co zarabiałem, nie byłoby starczyło, ani w Warszawie, Krakowie, czy też Lwowie, na zapłacenie komornego i podatków!”

Książęce apetyty
20 tys. zł. miesięcznie na utrzymanie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zarząd przymusowy majątków księcia Pszczyńskiego zobowiązał się do wypłacania księciu miesięcznie 20.000 zł. na utrzymanie. Oprócz tego wypłacono mu na kurację 50.000 zł. Prywatni wierzyciele księcia Pszczyńskiego wobec tego zamierzają zaskarżyć tę decyzję zarządu przymusowego.

156 tys. odwołań
przeciwko wymiarowi podatków

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Według zestawienia ministerstwa skarbu w ciągu ostatniego roku spadła ilość rekursów podatkowych, jednak jest jeszcze ona bardzo znaczna. W komisji odwoławczej zalega obecnie 156 tysięcy odwołań przeciwko wymiarowi podatku dochodowego obrotowego i od nieruchomości. Uwzględnione odwołania wyrażają się w poważnej cyfrze 67 milionów złotych.

Litwa buduje
radiostację o sile 120 kw.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z za kordonu litewskiego donoszą nam, że rząd litewski rozpoczął budowę wielkiej radiostacji o sile 120 kw. w miejscowości Moniszki pod Kownem. Instalacja stacji obliczona jest specjalnie na audycje które byliby słyszane dobrze w całej Wileńszczyźnie.

Przez 4 burze

przebijał się polski samolot na linii Warszawa—Ateny

ATENY, 5. X. (PAT). Wczoraj o godz. 14.30 lądował na lotnisku w Tatoi trzymotorowy samolot komunikacyjny „Douglas” polskich linii lotniczych „Lot” z Samolotem tym przybyła polska delegacja z wiceministrem Bobkowskim na czele. Pierwszy lot Warszawa — Ateny odbył się w dość ciężkich warunkach atmosferycznych — Temperatura wynosiła do 20 stopni mrozu. W drodze do Bukaresz-

tu nad Karpatami samolot spotkał burzę śnieżną. Do Salonik pogoda była pochmurna. W Salonikach wylądowano o godz. 18-ej.

W drodze z Salonik do Aten samolot przebiegał przez trzy burze. Od wyspy Eubei do Tatoi pogoda była pomyślniejsza.

Na lotnisku w Atenach oczekiwali licznie zebrani przedstawiciele rządu i władz.

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa

156)



311. SCHOWAJ PISTOLET!
Ale tu stał już d'Artagnan, jeśli to możliwe jeszcze bledszy i jeszcze groźniejszy od Atosa. — Z okrzykiem zgrozy milady cofnęła się. D'Artagnan obawiał się, że może uciec i ująć zemsty. To też wyrwał pistolet z za pasa, ale w tej chwili Atos podniósł dłoń i powiedział stanowczym głosem:
— Schowaj pistolet, d'Artagnan. Kobieta ta ma być sądzona, a nie zamordowana. Poczekaj chwilę, a będziesz zadowolony. Zbliźcie się, panowie!
D'Artagnan natychmiast usłuchał, bowiem w głosie Atosa brzmiało coś uroczystego i zwykły muszkieter zdawał mu się w tej chwili jakby sędzią, zesłanym przez niebiosa.
Za d'Artagnanem weszli do pokoju Portos, Aramis, lord Winter i mężczyzna w czerwonym płaszczu.
Służący pilnowali drzwi i okna.

312. KOGO SZUKACIE?
Milady opadła na krzesło. — Wyciągnęła ramiona przeciwko wchodzącym, jakby się chciała obronić przed ciosem. Kiedy dostrzegła swego szwagra, z ust

jej znowu wyrwał się okrzyk przerażenia. Musiała się oprzeć o stół i patrzyła przerażona na otaczających ją mężczyzn i ich ponure miny.

— Kogo szukacie? — krzyknęła wreszcie.

— Szukamy Karoliny Backson, byleż lady Winter, baronowej Sheffield, a właściwie hra-

biny de la Fere! — odpowiedział Atos.

— Czego chcecie ode mnie? — zapytała słabym głosem.

— Chcemy odprawić sąd nad twymi zbrodniami! — odpowiedział Atos. — Broń się, jeśli potrafisz. D'Artagnan, zgłoś ty pierwszy swe skargi. Ty masz pierwszeństwo!



Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Kocy dziesięcioro dyżurują następujące apteki: Kona i S-ki (Plac Kościelny 8); A. Charemzy (Pomorska 12); Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67); Zajączkiewicza i S-ki (Zeromskiego 35); Górczyckiego Z. (Przejazd 59); Epstein M. (Piotrkowska 225); Szymańskiego Z. (Przedzalniana 75)

DODATKOWA KOMISJA POKOROWA. — Dla PKU miasto I. urzędować będzie w październiku dodatkowa komisja poborowa, przed którą winni się stawić w dniu 15-go października r. b. wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1915, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się do przeglądu wojskowego i o trzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dla PKU miasto II urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa, przed którą winni się stawić w dniu 28 października r. b. wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1915, zamieszkali w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i o trzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1916 — Dziś winni się stawić do powtórnej rejestracji wszyscy mężczyźni rocznika 1916 zamieszkali na terenie I komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabetu S, Sz, T, U włącznie. Ponadto w dniu jutrzejszym winni się stawić do rejestracji mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali na terenie 7 komisariatów, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe alfabetu L, L, M, N włącznie.

Rozbudowa parku Sienkiewicza przewiduje zburzenie pawilonu miejskiej galerii sztuki

Nieznane szczegóły o projekcie założenia w Łodzi politechniki w roku... 1865

Władze samorządowe przystąpiły do opracowania planu przebudowy parku miejskiego im. Sienkiewicza. Motywy, które skłoniły władze do opracowania tego projektu są w zasadzie słuszne. Park Sienkiewicza jest jednym z nielicznych zieleńców śródmieścia. Zajmuje on około 3,3 ha powierzchni, a w promieniu 500 metrów od niego mieszka już dziś ponad 20 tysięcy osób.

Nie ulega wątpliwości, że tak mały ogród, jak park Sienkiewicza nie może zaspokoić potrzeb mieszkańców okolicznej dzielnicy, pozbawionej całkowicie zieleńców. Z tego względu powstał projekt poszerzenia parku przez

wykorzystanie przyległych do niego niezabudowanych placów. Tereny te mogłyby bowiem w krótkim czasie zostać zabudowane a wówczas stracona byłaby wszelka możliwość powiększenia parku.

Według istniejącego projektu park Sienkiewicza zostałby rozbudowany do powierzchni 4,1 ha, zaś razem z projektowanymi budynkami użyteczności publicznej do 6,4 ha. Zarezerwowanie miejsca na ten cel podjętowane jest dążeniem do utrzymania i rozbudowania dotychczasowego charakteru parku jako ośrodka kulturalno-wypoczynkowego, oraz dla należytego architektonicznego ukształtowania jego otoczenia. Plan przewiduje dalej zniszczenie prowizorycznych budynków znajdujących się na terenie par-

ku, a więc pawilonu miejskiej galerii sztuki.

który w kształcie długiej, oficyny odcina park od sąsiadującego z nim boiska miejskiego gimnazjum. Po usunięciu galerii sztuki, istniejący parkan szkolny byłby zastąpiony przez zrozczystym ogrodzeniem i w ten sposób byłoby podkreślone optycznie wzajemne uzupełnia-

DR. MED.
H. BERGSON
chor. kobiece
POWRÓCIŁ
NARUTOWICZA 6. TEL. 110-26.

Dyplom nagrody łódzkiej został wręczony prof. Twardowskiemu

W dniu wczorajszym powróciła do Łodzi delegacja samorządu, która wyjechała do Lwowa, celem wręczenia tegorocznemu laureatowi nagrody naukowej m. Łodzi, prof. Twardowskiemu dyplomu nagrody.

P. prof. Twardowskiego odwiedzili w jego mieszkaniu p. dyrektor zarządu miejskiego Mieczyński, oraz naczelnik wydziału oświaty i kultury, Jan Waltratus.

Prof. Twardowski prosił delegację o przyjęcie wyrazów podziękowań dla samorządu łódzkiego za zaszczytne odznaczenie go i zapewnienia, iż nadal służyć będzie nauce polskiej.

Zniżone opłaty na uniwersytecie warszawskim

Ukazały się zarządzenia rektorów wyższych uczelni w sprawie opłat akademickich za rok 1936—37.

Na uniwersytecie J. Piłsudskiego roczne opłaty akademickie na wszystkich latach studiów i wszystkich wydziałach wynoszą 200 zł. Opłaty wnoszone będą w trzech ratach: I rata — 100 zł, II i III po 50 zł. Termin płatności I raty upływa: dla I roku studiów — 5 listopada, dla II roku — 15 listopada, dla III — 25 listopada, dla IV i dalszych 5 grudnia 1936 r. Jak wiadomo dotychczas opłaty na I roku wynosiły 270 zł. i obniżyły się na dalszych latach, wynosząc na ostatnim roku 200 zł. Obniżka opłat dotyczy więc przede wszystkim nowowstępujących oraz dalszych kursów z wyjątkiem ostatniego.

W. I. Z. O.
W lokalu zrzeszenia kobiet sjonistycznych WIZO, odbyło się zebranie, poświęcone omówieniu sytuacji w Palestynie i przeprowadzanej obecnie akcji na rzecz wzmocnienia politycznych i gospodarczych Palestyny. — Z referatami na ten temat wystąpili: b. wiceminister w Łodzi przywódca ruchu sjonistycznego, a mianowicie członek egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, b. poseł I. Grynbaum, oraz wiceprzewodniczący Agencji, znany działacz robotniczy, p. B. Loker z Londynu. Po wysłuchaniu wywodów obu działaczy, zebrane postanowiły zgłosić akces do proklamowanej akcji na rzecz wzmocnienia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

nie się parku i boiska, tworzących naturalną całość zieleńców.

Teren, przylegający do parku, zostanie całkowicie wyłączony z ewentualnej zabudowy tak, aby można go było z czasem dołączyć do obszaru parku. Realizacja planu zabudowania parku zostałaby rozłożona na dwa etapy.

W pierwszym etapie zostaną nabyte tereny pod rozszerzenie parku i pod budynki użyteczności publicznej. Wykup nieruchomości publicznej, związany będzie z kosztem około 260 tysięcy zł. w ciągu trzech lat. — Drugi etap przewidujący poszerzenie ulicy Kilińskiego i Przejazd będzie mógł być rozłożony na dłuższy okres czasu, a koszt wykupu placów i drewnianych budynków wyniosłby około 400.000 złotych.

Należy zaznaczyć, że na marginesie wspomnianego wyżej projektu, inicjatorzy jego zbadali dokładnie

dzieje parku Sienkiewicza, założonego w roku 1897 zupełnie przypadkowo. Mianowicie w roku tym rada administracji na Królestwa Polskiego postanowiła przenieść Instytut poli-

techniczny z Puław pod Warszawą do Łodzi i gmina miejska w Łodzi zakupiła na ten cel wielki plac, położony wśród czworoboku domów mieszkalnych, stanowiących dziś park im. Sienkiewicza. Sprawa otwarcia politechniki w Łodzi była już zaawansowana, przeprowadzono już nawet konkurs na projekt gmachu

i sprowadzono do Łodzi część zbiorów politechnicznych i instrumentów. Jednakże władze rosyjskie, sprzeciwiając się rozprawie urzędów kulturalnych w Polsce nie zezwoliły na założenie politechniki w Łodzi i cała sprawa upadła. Nabyty plac przeznaczono na targowisko.

część zaś zajęto pod budowę dziesięcioro gimnazjum Piłsudskiego. Wobec braku zieleńców w śródmieściu w roku 1897 założono na terenie targowiska park i oddano go do użytku publicznego.

Te nieznane dołąd szerszemu ogółowi szczegóły z dziejów parku Sienkiewicza zupełnie przypadkowo odsłoniły nam rąbek tajemnicy niezrealizowanego projektu otwarcia politechniki w Łodzi jeszcze w roku 1865.

EUROPA Wszechświatowej sławy aktorka żydowska
MOLLY PICON
Pocz. 4. 6. 8. 10

w wielkim filmie „JUDEL GRA NA SKRZYPKACH”
„IDŁ MIT'N FIDŁ”

Lustracja szkół w Łodzi
Kurator Ambroziewicz zabawi 3 dni w naszym mieście

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą sobotę, dnia 10 b. m. przybywa do Łodzi kurator okręgu szkolnego łódzko-warszawskiego p. Ambroziewicz.

P. Ambroziewicz zabawi w Łodzi przez trzy dni, t. j. w sobotę, w niedzielę i poniedziałek i przeprowadzi badanie stanu szkolnictwa powszechnego i średniego na terenie naszego miasta.

W związku z przybyciem p. kuratora Ambroziewicza organizacje nauczycielskie zwołały

ogólne zebrania, na których omawiane będą postulaty nauczycieli celem przedstawienia ich p. Ambroziewiczowi.

Niezależnie od tego czynione są przygotowania do przyjęcia kuratora, który łącznie z wizytatorami dokona wizytacji w szkołach, dla zapoznania się z nauczycielami wszystkich typów szkół.

Poza tym w związku z przybyciem kuratora Ambroziewicza zwołana zostanie w zarządzie miejskim konferencja.

Rezolucja wiece Federacji została wręczona wojewodzie Hauke-Nowakowi i generałowi Langnerowi

We wczorajszym numerze podaaliśmy szczegółowe sprawozdanie z niedzielnego zgromadzenia antykomunistycznego Federacji polskich związków obrońców ojczyzny w Helenowie.

Rezolucja, powzięta przez zgromadzonych, przestrzegająca komunistów przed dalszymi wystąpieniami w Łodzi i wzywająca władze do wydania zarządzeń, które uniemożliwiłyby w przyszłości komunistom demonstrowanie na ulicach miasta, miała być, zgodnie z wolą zebranych, wręczona przedstawicielom władz państwowych.

W ścisłym związku z tym wczoraj w godzinach przedpołudniowych udała się delegacja

Federacji PZGO z prezesem p. Kazimierzem Okszą - Strzeleckim i mjr. Młobukowskim do urzędu wojewódzkiego, gdzie przyjęta została przez wojewodę łódzkiego, p. Aleksandra Hauke - Nowaka.

P. wojewoda odbył z delegacją dłuższą konferencję i po przyjęciu rezolucji zgromadzenia, obiecał zawarte w niej tezy i dezyderaty rozpatrzyć.

Z województwa delegacja udała się do DOK, gdzie wręczyła również tekst rezolucji do Rady OK IV, generałowi Langnerowi.

Na tem, jak nam oświadczył p. prez. Oksza - Strzelecki, akcja związana z niedzielnym zgromadzeniem antykomunistycznym została narazie zakończona.

NARESZCIE!

JUŻ JUTRO

z niecierpliwością oczekiwana premiera najweselejszej komedji polskiej

ADA - TO NIE WYPADA!
W KINIE „PALACE”

XIII tydzień LOPP-u

Urozmaicony i interesujący program uroczystości

W okresie od 11 do 18 b. m. odbędzie się w Łodzi XIII Tydzień LOPP-u. Przygotowania do „Tygodnia” już się rozpoczęły i został opracowany dokładny jego program. W okresie, poprzedzającym „Tydzień” rozplakatowane zostaną maszty z flagami państwowymi, L. G. P. P. oraz transparentami, dalej ustawiony zostanie samolot i szybowiec.

„Tydzień LOPP-u” rozpocznie się w niedzielę, 11 b. m. o godz. 9 rano nabożeństwem w katedrze. Z katedry ruszy pochód propagandowy w kierunku Placu Wolności, zaś jednocześnie, w czasie trwania pochodu, rozrzucone zostaną z samolotów, szybowców nad miastem oraz z udekorowanych samochodów ulotki propagandowe.

Na ulicach miasta przeprowadzona będzie zbiórka pieniędzy na LOPP.

Po zakończeniu pochodu, około godz. 12 w poł. na Placu Wolności odbędzie się konkurs dekoracji samochodów, motocykli i rowerów.

W godzinach popołudniowych na placach publicznych i w parkach odbędą się pokazy

działania materiałów dymnych i zapalających, połączone z krótkimi przemówieniami propagandowymi.

W okresie od 12 do 17 b. m. nastąpi sprzedaż nalepek okiennych, chorągiewek i tabliczek propagandowych LOPP, poza tym odbędą się pogadanki szkolne, akademie i przedstawienia teatralne o specjalnym propagandowym charakterze.

W dniu 18 b. m. odbędzie się pokaz LOPP na boisku ŁKS lub WKS. Na pokaz złożą się finał zawodów marszowych drużyn w maskach przeciwigazowych pokazy bomb dymnych, pokazy pracy drużyny odkażającej i sanitarno - ratowniczej, lot szybowca, starty grupowe modeli latających, konkurs baloników LOPP i przeloty aeroplanów nad boiskiem itp. Jak z powyższego programu wynika, tego roczny XIII z kolei „Tydzień LOPP-u” zapowiada się niezwykle interesująco.

GRAND-KINO

Zona czy sekretarka

Dziś i dni następujących! Obsada: 3 najgłośniejsze nazwiska aktorskie

Pełna humoru i werwy komedia

Myrna Loy, Clark Gable, Jean Harlow

Pocz. o 4-ej

Śląsk — to potęga Polski

Skład przyszłego magistratu będzie zadecydowany na terenie stolicy

W mieście rozeszły się pogłoski, jakoby w lokalu TUR-a odbyła się pierwsza narada liderów PPS-u, przy udziale delegatów CKW z Warszawy. Narada ta miała rzekomo być poświęcona omówieniu przyszłej taktyki nowej większości socjalistycznej w radzie miejskiej, oraz ustaleniu kandydatur na urzędy prezydenta, wiceprezydentów i ławników.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. PPS po wyborach zajmuje w poruszonych wyżej sprawach stanowisko wyczekujące, aż do dnia 7 b. m., w którym to dniu wyniki wyborów samorządowych

w Łodzi uprawomocnią się. Po 7-ym października istotnie rozpoczyna się pierwsze rozmowy na temat przyszłej gospodarki miejskiej, zostanie one jednak przeniesione na teren stolicy, gdzie powzięte będą wszystkie najistotniejsze decyzje, a więc i personalny skład przyszłego magistratu.

Narazie urzęduje jeszcze codziennie główna komisja wyborcza. Na złożenie protestów wyborczych pozostały jeszcze tylko dwa dni. Ponieważ do dnia wczorajszego żaden z pełnomocników list nie wniósł protestu, przypuszczać należy, że nikt nie zakwestionuje wyniku wyborów.

Rada rodzinna nad małoletnim synem zmarłego tragicznie dyrektora ubezpieczalni łódzkiej

W oddziale dla nieletnich sądu grodzkiego w Łodzi odbyło się wczoraj konstytuujące zebranie rady rodzinnej nad małoletnim (liczącym obecnie 17 lat) synem zmarłego tragiczną śmiercią dyrektora ubezpieczalni społecznej w Łodzi Zbigniewem - Kazimierzem - Władysławem Wasowiczem.

Zebranie to odbyło się pod przewodnictwem sędziego dla nieletnich p. Aniela Dokowskiej.

Rada rodzinna ustanowiła opiekunkę główną nieletniego Wasowicza w osobie jego matki, p. Adeli Wasowiczowej, zamieszkałej w Krakowie, zaś opiekunem przydanym został dr. Edmund Hardt, naczelny dyrektor kamieniołomów miast małopolskich.

Ponadto rada rodzinna upoważniła powyższych opiekunów do zarządzenia majątkiem małoletniego, podnoszenia wszelkich sum, oraz wytaczania w jego imieniu wszelkich spraw, jakie się okażą potrzebne.

Walka z nierządem w Łodzi Znów zlikwidowano kilka domów schadzek

IV brygada wydziału śledczego w Łodzi, w myśl zarządzenia łódzkiego starosty grodzkiego dr. Wróny, w dalszym ciągu prowadzi energiczną akcję, w kierunku likwidacji potajemnych domów schadzek na terenie Łodzi.

Po zamknięciu i opieczętowaniu całego szeregu lupanarów

Przy nadmiernym ciśnieniu i nieprawidłowym krwiobiegu naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa już w niewielkich dawkach jest przyjemnie działającym środkiem przeczyszczającym jelita, odpowiednim do stałego używania.

Tomaszów

LOTERIA FANTOWA

Istniejąca prawie od lat 60, Tomaszowska Ochotnicza Straż Pożarna, urzędująca w niedzielę, dnia 11 października 1936 roku loterię fantową dla osiągnięcia funduszu na zakup potrzebnej motopompy. — T. O. Str. P. usilnie uprasza o łaskawe poparcie tej akcji, tak przez ofiarowanie fantów, jak i zakup losów. Zaznacza się, że wygrywa co 3-ci numer. Do wygrania są: krowa, rower i maszyna do szycia, poza tym piękne dywany, materiały na garnitury, oraz książki.

Niewątpliwie każdy tomaszowianin w zrozumieniu doniosłego celu, poprze tę imprezę w miarę swych materialnych możliwości.

Zbiórka, przeprowadzona w ramach „Tygodnia przeciwpożarowego” od 6 do 12 września 1936 roku przez tomaszowską ochotniczą straż pożarną dała razem czystego dochodu zł. 916.70 gr. Z sumy tej otrzymuje związek Str. Poż. R. P. Łódź zł. 245.15, Brzeziny zł. 229.10, Tomaszowska Och. Str. Poż. 458.35.

Wszystkim, którzy się przyczynili do dodatniego wyniku zbiórki, serdecznie „Bóg zapłać” składa zarząd tomaszowskiej Och. Str. Poż.

Dzisiejsze audycje

„NA JESIENI ŚWIAT SIĘ MIENI”
W nowym programie ramowym jesiennie - zimowym, który wchodzi w życie w pierwszych dniach października, specjalny odcinek poświęcony jest południowym audycjom dla szkół. Odcinek ten codziennie wypełniany będzie ciekawymi audycjami w godzinach od 11.30 — 11.57. Dziś, dnia 6. X o tej godzinie usłyszymy pierwszą audycję z Poznania z tego cyklu. Będzie to obrazek radiowy p. t. „Na jesieni świat się mieni”.

FRITZ KREISLER

Nazwisko Fritza Kreislera jako jednego z największych skrzypków i jako kompozytora bardzo zręcznych, drobnych utworów skrzypcowych, rozpowszechnione jest na całym świecie. Jak skrzypce ten wykonuje własne utwory oraz utwory innych kompozytorów w swoim układzie przekonają się radiosłuchacze w audycji radiowej, nadawanej z płyt o godz. 15.15. W programie m. in. słynne „Cierpienie miłości” tego kompozytora.

MARIUSZ MASZYŃSKI

Mariusz Maszyński, jeden z najinteligentniejszych aktorów polskich, jest nie tylko wspaniałym artystą komediowym, ale i znakomitym recytatorem. Radiosłuchacze znają już z niejednego występu w studiu i na podwieczorkach w Bristolu tego kapitalnego opowiadacza bajek i deklamatora fraszek, satyr i humorystycznych wierszy. Szluka recytatorska Maszyńskiego popłynęła tym razem na anteny nie z zamkniętego studia, lecz przed żywą publicznością, zebraną w otwartym studiu w pawilonie pocztowym na wystawie M. E. L. Będzie to o godz. 17.50.

CYKL SONAT BEETHOVENA

Polskie Radio zaprojektowało na sezon zimowy cykl sonat Beethovena na skrzypce i fortepian. W cyklu tym wykonane zostaną wszystkie sonaty, z których każda jest skończonym arcydziełem. Audycje z tego cyklu stanowiąc będą zatem duże przeżycie artystyczne, stając się odbiciem twórczości wielkiego mistrza. Wykonanie sonat powierzone zostaje wybitnym artystom. Cykl zainauguruje o godz. 19.25 sonata D-dur op. 12 nr. 1 w interpretacji Zbigniewa Drzewieckiego (fortepian) i Józefa Kamińskiego (skrzypce).

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na Fundusz Obrony Narodowej sześć zł. 12 groszy Szkoła powszechna na nr. 150; składa J. Kay.

w centrum miasta przyszła obecnie kolej na przedmieścia.

M. in. opieczętowany został dom schadzek przy ulicy Dolnej 15, a jego właściciele 28-letni Wolf Milsztajn i 38-letnia Chana Gelkopf zostali osadzeni w więzieniu.

Dalej opieczętowano dom schadzek 60-letniego Mendla Kalmanowicza przy ulicy Ceglanej 12. Kalmanowicz zwabił do siebie młode i przystojne dziewczęta, obiecując im dać za trudnienie, a tymczasem skłaniał je do uprawiania nierządu w jego mieszkaniu. Kalmanowicz oraz jego współniczka 40-letnia Perla Gold zostali aresztowani.

Poza tym osadzono wczoraj w więzieniu 25-letnią Manię Bu

czyńską za prowadzenie potajemnego domu schadzek przy ul. Żórawia 10 oraz 32-letnią Marię Komornicką (Rokicińska 13) za stręczenie do nierządu młodych dziewcząt.

*

Wczoraj sąd okręgowy w Łodzi skazał na półtora roku więzienia 40-letnią Ewę Banachowską (Wolborska 29) za prowadzenie domu publicznego i czerpanie zysków z nierządu, jak również 60-letnią Agnieszkę Jędrzejewską (Pabjanicka 1-a) — na 1 rok więzienia i jej kochanka 43-letniego Marcina Kramarskiego — na 2 lata więzienia, obu nadto na pozbawienie praw publicznych na przeciąg 5 lat za czerpanie zysków z nierządu.

Kto zarabia 1.000 zł. musi kupić samochód

Jak powiadają wtajemniczeni, zostały ostatnio przedsięwzięte już kroki w kierunku zlikwidowania obecnego, a tak bardzo kompromitującego nas stanu królowania konia na ulicach miast i na drogach publicznych.

Oto komisja motoryzacyjna przeprowadziła statystykę osób które mogłyby przyczynić się do zmotoryzowania Polski przez nabywanie samochodów, oczywiście już po przystosowaniu ich ceny do poziomu europejskiego.

Za podstawę obliczenia przyjęto obywatela zarabiającego co najmniej 1.000 złotych miesięcznie. Zdawało się, że w Polsce, choć jest krajem niskich płac i stosunkowo niskiej stopy życiowej, będzie takich obywateli kilkaset tysięcy, boć cała ludność naszego kraju liczy 33 miliony głów.

Niestety, statystyka wykazała coś innego. Doliczono się zaledwie 53.000 tak uposażonych osób i na tej ilości oparto nadzieje motoryzacyjne Polski.

Mówi się zatem, że w niedługim czasie ma się ukazać dekret nakazujący wszystkim zarabiającym zł. 1000 lub więcej nabyć jednego samochodu pro

dukeji krajowej, bądź zagranicznej.

Osoby, które z tych czy innych względów nie będą w stanie nabyć samochodu, bądź też nie interesują się zupełnie automobilizmem zostaną pociągnięte do świadczeń na rzecz motoryzacji, opłacając specjalny podatek motoryzacyjny.

Oczywiście, wszystko to obraca się na razie w sferze pogłosek i domysłów, tak samo, jak i kwestia, czy prócz istniejącej już montowni Lilpopa, będą tworzone w kraju jeszcze inne montownie, czy zostanie obniżone cło na wozy zagraniczne, czy produkcja krajowa rzuci wreszcie na rynek zapowiadany już od dawna wóz ludowy za 3 tysiące zł.

Czyś już nabył los 1-ej kl. u Wolanowa

Pamiętaj! Wolanow wzbogaca

Ginter uniewinniony

W dniu napadu na Szajnów był on w Warszawie

Dnia 6 lipca 1935 roku przed fabryką firmy Rajchman, Halpern i S-ka, przy ul. 6 Sierpnia 102 dokonano zuchwałego napadu rabunkowego, na inkasentkę tejże firmy Helenę Szajn, której zrabowano teczkę z 2,400 zł.

Napastnicy uderzeniem obeszła inkasentkę i zrabowali teczkę z pieniędzmi, poczem rzucili się do ucieczki, raniąc po drodze dozorcę Franciszka Piętkę, który usiłował ich zatrzymać.

Na zasadzie poufnych badań ustalono, że napadu dokonali Jan Dworzański, Józef Olczak, Józef Stefaniak i Jan Ginter, a pomagały im Władysława Stefańska i Stanisława Gorczycewska, siostra Dworzańskiego.

W czasie rewizji w mieszkaniu Stefańskiej znaleziono teczkę Szajnów, oczywiście próżną. Ujęto wszystkich za wyjątkiem Gintera i sąd okręgowy skazał Dworzańskiego i Olczaka po 8 lat więzienia, Stefaniaka na 6 lat więzienia, zasądzając poza tym osadzenie ich w Koronowie po odbyciu kary. Gorczycewska i Stefańska zostały uniewinnione.

W dniu 16 kwietnia r. b. podczas obławy ujęto w Warszawie Gintera i przekazano władzom sądowym w Łodzi. W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem udziału w napadzie na inkasentkę Szajn.

Na rozprawę powołano przewodnika XV komisariatu P. P. w Warszawie Zygmunta Kotaka i sekretarza związku obrońców sądowych Wacława Kostka.

Okazało się, że w dniu 6 lipca r. ub., to jest gdy dokonano napadu na inkasentkę Szajn, Ginter w Warszawie, na ul. Targowej wszczął awanturę z Kostkiem i przewodnik Kotak wylegitymował obu, sporządzając protokół z racji wszczętej bójki.

Rozprawie przewodniczył w dniu wczorajszym s. Wiśniewski, oskarżał prok. Gorayski, broniła adw. Brodzka.

Wobec wyjaśnień przod. Kotaka i sekretarza Kostka, prokurator rzekł się oskarżenia, a sąd zgodnie z wnioskiem adw. Brodzkiej wydał wyrok uniewinniający Jana Gintera.

CAPITOL

CHARLIE CHAPLIN

Dziś i dni następnych!

w filmie „Dzisiejsze czasy”

Najniższe ceny: 54, 85 i 1.09

Już w następ. progr. „ROSE MARIE” z Jeannette MacDonald

Pod kołami samochodu

Tragiczny wypadek na ulicy Narutowicza

Przed domem przy ul. Narutowicza nr. 24, wydarzył się wczoraj przed południem tragiczny wypadek.

Na usiłującego w tem miejscu przekroczyć jezdnię 57-letniego Stanisława Żywotko (Nowo - Południowa 8) najechał w pełnym pedzie

samochód. Żywotek odrzucony na bruk doznał poważnych obrażeń cielesnych.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego. Szoferowi policja spisała protokół.

KINO PALACE

„NIEODWOŁALNIE OSTATNI! DZIEŃ”

„NIE ZAPOMNIJ O MNIE...”

Wspaniały film życiowy o światowym rozgłosie. Wielki tryumf

Beniamino Gigli

Magdy Schneider

4-letniego Piotrusia Bosse

Tramwajowe bilety miesięczne

Ułgowe przejazdy Paryża, Brukseli i Londynu

do

ZAŁATWIANIE WIZ

KARTY OKRĘTOWE we wszystkich kierunkach

Bilety na Lux-torpedę do WARSZAWY

Wagons - Lits / Cook, Piotrkowska 68.

LKS—Garbarnia w niedzielę, w Krakowie

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo ligi. Odbędzie się pięć spotkań:

W Warszawie: Warszawianka — Dąb, sędzia p. Lange z Łodzi.
W Krakowie: Garbarnia — L. K. S., sędzia p. Muszkat z Warszawy.

We Lwowie: Pogoń — Śląsk, sędzia p. Rutkowski z Krakowa.

W Poznaniu: Warta — Wisła, sędzia p. Romanowski z Warszawy.

W Wielkich Hajdukach: Ruch — Legia, sędzia p. Kuchar ze Lwowa.

*

W zawodach finałowych o wejście do ligi, grają:

Brygada — Cracovia w Częstochowie, sędzia p. Tomaszewski z Poznania.

A. K. S. (Chorzów) — W. K. S. Smigły (Wilno) w Chorzowie, sędzia p. Głowacz ze Lwowa.

Klasa A i B walczą o punkty

W dalszej kolejności mistrzostw kl. A i B odbędą się następujące spotkania:

KL A. PTC — SKS w Pabianicach na boisku KL o godz. 11.

Barza — Wima w Pabianicach na boisku Sokola o godz. 15.

U.T. — LTSG na boisku U.T. o godz. 15.

LKS Ib — WKS na boisku LKS o godz. 11.

Widzew — Sokół (Pabianice) na boisku Widzewa o godz. 11.

Kl. B. grupa łódzka. W Zgierzu Sokół (Zg.) — Zjednoczone.

W Łodzi Tur — mistrz kl. C. (przyjrzyszczalnie Boruta)

Hygiena to zdrowie!

Zjednoczeni
Czyszciciele szyb
i froterzy

Piotrkowska 44, tel. 202-14
wykonują cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wykładzin i okien, renowację linoleum, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektrołusem.
Ceny przystępne.

Jak grali nasi piłkarze?

Mecz z Danią powinien zakończyć się remisem

Prasa krajowa i zagraniczna jest mniej więcej zgodna w ocenie i charakterystyce naszych graczy w reprezentacji przeciwko Dani.

Wszyscy stwierdzają, że porażka Polski była dziełem raczej szczęścia, niż wiernego odzwierciedlenia umiejętności drużyny. Duńczycy byli szybsi i lepiej strzelali, natomiast polacy wykazali się większym zaawansowaniem technicznym i taktycznym.

Pierwsza połowa należała do Polski, w drugiej więcej mieli do powiedzenia gospodarze. Drużyna polska nie wytrzymała do końca tempa. Dotyczy to przede wszystkim pomocy, a w szczególności Dytki.

Zasadniczo — twierdzi zgodnie opinia — mecz powinien zakończyć się wynikiem remisowym.

Jak grali polacy?

Albański w bramce, choć nie mógł wytrzymać konkurencji ze świetnym Jensenem, nie popełnił niemal żadnych błędów i wykazał, że narazie jest bezspornie najlepszym polskim bramkarzem. Pewna nerwowość, jaką wykazał po drugiej bramce, nie okazała się na szczęście zgubną.

W obronie na pierwszy plan wybił się Szczepaniak, najlepszy gracz w naszym zespole. Był spokojny, szybki i opanowany, grał bardzo rozumnie.

Martyna do chwili kontuzji był poprawny, ale nie błyszczał.

Galecki grał zupełnie dobrze, a wypadłby o wiele lepiej, gdyby nie to, że miał przed sobą najsłabszego w zespole Dytkę.

Dytko był najsłabszym graczem zespołu, grał źle, jak nig-

dy dotąd, spuchł bardzo szybko i nie było z niego pociechy.

Wasiewicz grał tym razem ofensywnie, był dobry. Niepotrzebnie jednak podawał górną piłkę, na czym ucierniała dokładność podań.

Kotlarczyk, w pierwszej połowie słabszy, w drugiej spełnił zadanie.

Wodarz do przerwy, mocno trzymany, nie nie działał, po tym poprawił się. Był jednak mało energiczny.

Wilimowski, dobry technicznie, był za powolny i zbyt mało strzelał.

Pieć centrował rzadko, zbyt ostro i niecelnie.

God wypadł błędnie i poza piękną bramką, nic nie pokazał.

Szerfke pokazał pazur rasowego napastnika, ale brak mu refleksu i szybkiej decyzji.

Pięściarze uciekają z Łodzi!

Wielkie szanse Hakoahu w spotkaniu o mistrzostwo z IKP

Łódź, potężny kiedyś ośrodek pięściarski, źle w tym roku wystartowała do sezonu.

Eliminacje, które wyłonić miały kandydatów do zespołów reprezentacyjnych wypadły błędnie, mecze wyjazdowe zostały odwołane, a spotkanie z Białym Stokiem, choć wygrane, obnażyło słabość form naszych pięściarzy.

Na dobitkę złego mówi się już głośno o emigracji czołowych bokserów do Warszawy.

Przed wszystkim zażądał zwolnienia ze swego macierzystego klubu, IKP, mistrz Polski wagi lekkiej Woźniakiewicz. — Pięściarz ten pragnie ukończyć średni zakład naukowy, a kursa, na które w Łodzi uczęszczał, w tym roku utracił prawa. — ŁOZB czynił starania, by Woźniakiewicz przyjął do ósmej klasy któregoś z łódzkich gimnazjów, ale spełzły one na niczym. IKP nie udzieliło jeszcze Woźniakiewiczowi zwolnienia, a i okręg nie jest skłonny wyrazić swej zgody. Nie rozwiązuje to jednak kwestii i Woźnia-

kiewicz nie będzie startował w mistrzostwach drużynowych okręgu, bowiem chciałby kontynuować swą karierę w jakimś z zespołów warszawskich. Nie wiadomo dotąd, do którego klubu wstąpił by ten popularny pięściarz.

Zwolnienia zażądał również zawodnik Hakoahu, Bilbaum. Mieszka on stale w Tomaszowie i na zawody przyjeżdżał do Łodzi. Obecnie pragnie wstąpić do jednego z klubów stołecznych i przenieść się na stałe do Warszawy. I w danym wypadku, ani klub, ani ŁOZB nie wyrażają swej zgody.

Sprawa Pietrzaka jest już załatwiona. Otrzymał zwolnienie z Kaliskiego KS dla IKP i prawdopodobnie już w niedzielę ujrzymy go na ringu przeciwko Hakoahowi.

O mistrzostwach drużynowych Łodzi aż przykro mówić skoro się przypomnia, że na starcie ujrzymy zaledwie dwie drużyny: IKP i Hakoah. Przypomina to mistrzostwa lekkoatletów w pięcioboju, gdzie tytuł wicemistrza był zapewniony przed meczem, skoro startowało dwóch zawodników!

Jedyny mecz mistrzowski rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę w sali Filharmonii i spotkanie to zadecyduje o tytule. Jedynie w wypadku remisu mecz byłby powtórzony.

IKP, które dotąd miało tytuł mistrzowski zapewniony, w tym

roku staje do walki z szansami równymi Hakoahowi. Bez Szwe da, który rozpoczął właśnie służbę wojskową i nie może być zwalniany na treningi, Woźniakiewicz, Chmielewski, z nowicjuszem w wadze ciężkiej IKP będzie bodaj zespołem słabszym od Hakoahu. W drużynie żydowskiej wystąpi Libetman w wadze muszej oraz Białystok i Wdowiński, którzy ukończyli służbę wojskową. Hakoah będzie więc miał silny zespół, w którym ujrzymy znanych pięściarzy: Gotfryda, Fagola, Białystoka, Wdowińskiego, Lipszyca, Liebermana, Bilbauma i Waldmana.

W zespole IKP walczyć będą: Popielaty, Bartniak, Czesławski, Spodenkiewicz, Kowalewski, Durkowski, Pietrzak i debiutant Kubiak w wadze ciężkiej.

Przygotowania do jedynego meczu mistrzowskiego trwają Hakoah, jak słychać, stara się o sprowadzenie znanego sędziego warszawskiego.

Ornatowski—pierwszy w zjeździe kolarskim

Skłasyfikowano już wyniki ogólnopolskiego kolarskiego zjazdu gwiazdowego do Pabianic, który odbył się z racji jubileuszu 30-lecia PTC. Do zjazdu tego zostało zgłoszonych 156 kolarzy, zaś sklasyfikowanych zostało 102 kolarzy. Po dokładnym obliczeniu okazało się, że dwaj kolarze Ornatowski W. i Kołodziejczyk Alf. z Łódzkiego towarzystwa kolarskiego otrzymali jednakową notę (przeszło 7,400 pkt.), wobec czego o pierwszym miejscu zdecydowano drogą losowania. Przypadło ono Ornatowskiemu. Trzecie miejsce zajął Perkowski W. z łódzkiej Resursy, zaś czwarte Strzałkowski z WTC.

Kolarze łódzcy

jadą na mistrzostwa

W najbliższą niedzielę odbędą się w Warszawie na Dynasach wyścigi torowe na 50 km. o tytuł mistrza długodystansowego Polski. Na wyścig ten łódzki okręgowy związek kolarski wysłał czterech kolarzy ze Szmidem i Wójcikiem

Mecz szermierczy

Polska—Anglia

Polski związek szermierczy prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie doprowadzenia do skutku meczu szermierczego Polska — Anglia w roku przyszłym.

Pertraktacje te zostały rozpoczęte podczas olimpiady. Drużyna polska stoczyłaby mecz szermierczy w Londynie przed wyjazdem do Paryża na mistrzostwa szermiercze Europy.

ZJAZD LEKARSKI W KRYNICY

Stow. lekarzy krynickich urządza w dniach 9, 10 i 11 stycznia 1937 roku VI zjazd lekarski, poświęcony naukowym badaniom nad środkami leczniczymi naszych zdrojowisk. Głównymi tematami zjazdu będą: 1) schorzenia przemiany materii i ich leczenie z uwzględnieniem lecznictwa zdrojowego i 2) Klinika i terapia niepłodności niemocy płciowej.

Zgłoszenia przyjmuje generalny sekretarz VI zjazdu lekarskiego, dr. Mieczysław Dukiet, Kryńca Zdrój, willa „Moja”.

W grach sportowych — źle!

Konflikt między władzami ŁOZPR

Na łamach naszego pisma poruszaliśmy sprawę obsady sędziowskiej na mecze mistrzowskie gier sportowych. Wyznaczeni sędziowie z reguły nie stawiają się na boisku i z konieczności zawody prowadzą arbitrzy przygodni, nierzadko zainteresowani w zwycięstwie tego czy innego zespołu. Oczywiście, w tych warunkach, rozgrywki nie dają istotnego przeglądu sił i wypacza się charakter sportowy konkurencji.

Większość rządcząca we władzach związku wprowadziła niezdrową politykę szowinizmu klubowego, co może przynieść w konsekwencji poważny rozłam.

Związek pracuje nieregularnie o czym świadczy fakt, iż zarząd nie załatwił jeszcze spraw bieżących wydziału gier i dyscypliny, datując się z czerwca!...

Do reprezentacji miasta w szczyptorniaku wystawiono graczy wedle klucza klubowego, co, jak wykazał przebieg zawodów, mogło się łatwo skończyć porażką.

W ub. tygodniu wydział gier i dyscypliny ŁOZPR wyznaczył HKS-owi zawody o mistrzostwo z WKS na boisku Turu. Nie wiadomo z jakich względów „harcerze” odwo-

lali się w tej sprawie do zarządu, i mecz został odwołany.

Wydaje się to conajmniej dziwne, bowiem na boisku Turu nie było dotąd nigdy żadnych awantur i motyw „bezpieczeństwo” nie mógł wchodzić w rachubę. A jeżeli wchodził, to dlaczego znów wyznaczono na to samo boisko nazajutrz mecz gospodarzy z LKS-em?

Oczywiście zawody te minęły w zupełnym spokoju i w atmosferze sportowego koleżeństwa, a Tur, gotknięty zarządzeniem ŁOZPR, złożył protest przeciwko takiemu stawianiu sprawy przez zarząd związku.

Nie koniec na tem! Na sobotę i niedzielę wydział gier i dyscypliny wyznaczył zawody o mistrzostwo HKS-owi. „Harcerze” odwołali się do prezesa zarządu ŁOPR i sobotnie mecze zostały odłożone. W ten sposób zarząd związku zdezwolnił wydział gier i dyscypliny, który prośbę „harcerzy” załatwił od mownie.

Rozdźwięk między wydziałem gier i dyscypliny a zarządem ŁOZPR niewątpliwie odbije się głośnym echem na dzisiejszym i jutrzejszym posiedzeniu władz związku.

Znów o „Puchar Polski”

Dożywotnia dyskwalifikacja za brutalną grę

Zarząd PZPN. na swym ostatnim posiedzeniu, postanowił, stosownie do uchwały walnego zgromadzenia PZPN., ukończyć w bieżącym sezonie rozgrywki o „Puchar Polski”.

W związku z powyższym, zostały wyznaczone powtórne zawody kwalifikacyjne pomiędzy Stanisławowem a Ligą na dzień 8 listopada r. b. (pierwszy mecz dał wynik nierozstrzygnięty 2:2)

W dniu 15 listopada, rozegrane zostaną półfinały, pomiędzy zwycięzcą meczu Liga — Stanisławów a Pomorzem, które wy-

eliminowało Łódź. W drugim półfinale zmierzą swe siły Kraków z Poznaniem.

Termin 22 listopada b. r. został zarezerwowany przez P. Z. P. N. na finał zawodów o „Puchar Polski”.

*

Zarząd PZPN. zatwierdził nałożoną przez Lwowski OZPN. na gracza Pierożyńskiego karę dożywotniej dyskwalifikacji, za brutalną grę, połączone z rozmyślnym kopnięciem przeciwnika i spowodowaniem kalectwa.

Wycieczka do WŁOCH

Wiedeń, Wenecja, Rzym, Neapol, Budapeszt
10. X. — 3. XI. zł. 665.—

Do Wilna pociąg popularny 11. X.

Znżki kolejowe do Wilna i Zakopanego.

Generalne Przedstawicielstwo „Intourista”
Wycieczki do Rosji Sowieckiej

Indywidualne i grupowe przejazdy do PALESTYNY

ORBIS, Piotrkowska 18
telefon: inform. 249-33
turyst. 249-40

Indywidualne wycieczki do PALESTYNY

PRZEDSTAWICIELSTWO „INTOURISTA”

Wysyłanie paczek do Z. S. R. R.

UNION LLOYD, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 42 tel. 107-87

Druga dewaluacja korony

Jak już donosił „Głos Poranny” Czechosłowacja podjęła uchwałę w sprawie ponownej dewaluacji korony. W związku z tym zwołany został parlament na 7-go października, senat — 9 października, a ustawa dewaluacyjna wpłynie do izby w środę.

Jak wiadomo ponowna dewaluacja wyniesie ma 16 proc. Wobec kursu korony ustalonego w stosunku do złota w r. 1929, łączna stopa dewaluacji korony czeskiej wyniesie 30; skarb państwa zyska około 500 milionów koron na swych zapasach złota, które wynosiły na 1 października 2,600 milionów koron.

Polityka walutowa Czechosłowacji reprezentuje pierwiastki pośrednie pomiędzy stanowiskiem Angli i Francji. Anglia bowiem odeszła od złotego pokrycia, umożliwiając jednocześnie swej walucie obniżenie paritetu. Francja natomiast zdecydowała się na określenie pewnej marży dewaluacyjnej przy jednoczesnym ustaleniu odrazu nowego stosunku pokrycia złotem zdevaluowanego franka. Czechosłowacja analogicznie, jak Francja, nie porzuciła złotego pokrycia, lecz je dynie zredukowała wartość złota w jednostce waluty. Z drugiej strony w polityce czeskiej istnieje analogia do posunięć angielskich, gdyż dewaluacja korony nie przeprowadzona została odrazu, ale w dwóch etapach.

Poza zyskiem, jaki skarb państwa osiągnie w postaci zwiększenia zapasów złota, wspomnieć należy o zyskach państwa z tytułu zadeklarowanych dewiz, obliczonych na 40 milionów koron. Zysk Banku Czechosłowackiego wyniesie z tego źródła 8 milionów koron. Nie można jeszcze przewidzieć, co zamierza uczynić Bank Czechosłowacki z tym zyskiem. W r. 1934, po przeprowadzonej dewaluacji, wzrost wartości złota przeznaczony został na zmniejszenie emisyjnego zadłużenia państwa. Obecnie projekty takie natrafiają na poważne sprzeczki ugrupowań lewicowych w parlamencie praskim.

Druga dewaluacja następuje w dwa lata po pierwszym tego rodzaju eksperymencie. Do lutego r. 1934 waluta czeska wykazywała wyjątkową stabilizację, trwającą 11 lat. Dopiero w miarę wzmagania się kryzysu gospodarczego powstała coraz silniejsza marża pomiędzy kursami zagranicznymi dewizy czeskiej i wewnętrznym poziomem cen. Odbijało się to szczególnie niekorzystnie na sytuacji eksportu czeskiego, który w polityce gospodarczej tego kraju odgrywa olbrzymią rolę. Ostatecznie w wyniku ożywionej wymiany poglądów rząd zdecydował się na przeprowadzenie dewaluacji, która nastąpiła w lutym r. 1934. Deprecjacja o jedną szóstą przeprowadzona została w tym stosunku z uwagi na to, że różnica istniała na niekorzyść Czechosłowacji w stosunku do cen rynkowych innych krajów. Obróty handlu zagranicznego uległy wydatnemu zwiększeniu, ale po kilku miesiącach ożywienie związane z dewaluacją doznało zahamowania w związku z pogłębiającą się polityką autarchii na rynkach odbiorczych. W kołach opozycji podkreślano, że zabieg dewaluacyjny okazał się niewystarczający i w tych warunkach Czechosłowacja zdecydowała się obecnie na ponowną dewaluację. K.

Dekret z dnia 29 września 1936 r.
o odroczeniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych
wraz z ustawą o ochronie lokatorów z dnia 4 maja 1936 r.
Wydawnictwo Księgarni Łódzkiej „CZYTAJ”, ul. Prez. Narutowicza 2
Cena egz. 50 gr.

HISTORIA SIĘ POWTARZA...

Co się dzieje na rynku przędzy

W połowie czerwca cena przędzy nr. 24/1 wynosiła na rynku łódzkim 42 cnt., nr. 26/1 — 44 cnt., nr. 32/1 — 48 cnt. Po tym ceny zaczęły skakać, osiągając w drugiej połowie lipca swe maksimum. W gorących dniach haussy cena nr. 24/1 wynosiła 48 cnt., nr. 26/1 — 50 cnt., nr. 32/1 — 54 cnt. Skoki były więc dość znaczne, zwłaszcza, że wyprzedzały zwykłą cen surowej bawełny.

Cena bawełny amerykańskiej t. zw. 28 stappel loco wynosiła w połowie czerwca 12 cnt., pod koniec czerwca 12.28. W pierwszym tygodniu lipca 13.29 cnt., po czym tendencja osłabła i pod koniec lipca cena kształtowała się w granicach 12,80 cnt.

Na rynku łódzkim zawrzało: przetwórcy - tkacze, dziewiarze, pożyczosznicy zaczęli bombardować izbę przemysłową - handlową oraz ministerstwa memoriałami:

— Przędzalnicy paskują, biorą ceny, rujnując zupełnie przetwórców; żądamy przeto odrębnych przydziałów bawełny dla przemysłu przetwórczego!

Zrzeszenia wielkiego przemysłu odpowiedziały na te zarzuty z olimpijskim spokojem. **PRZYCZYNY HAUSY LIPCOWEJ.**

— Przędza zwykła — to prawda, ale trzeba pamiętać o tym, że przedziałnie przez długi okres czasu nie zarabiała (jak wiadomo włókiennictwo nie zostało objęte rządową akcją deflacyjnego ścinania cen, gdyż rząd uznał, że kształtują się one na poziomie niemal poniżej granic rentowności). Wolno więc nam dziś zarobić, gdy powstała

po temu konjunktura. Zresztą nie mamy żadnego wpływu na ceny, które reguluje wyłącznie rynek t. j. żelazne prawo podaży i popytu.

Może najtrafniej sytuację ujmował przeciętny kawiarniany bywalec, orientujący się w zawilganych arkanach polityki włókienniczej. Rozumował on mniej więcej tak:

— Trudno, żeby ceny nie szły w górę: Łódź ma przecież mało bawełny; przydział tego surowca na lipiec wyniósł dla potrzeb rynku krajowego 4.750 tonn, t. j. o 17 proc. mniej, aniżeli normalnie. Jednocześnie przydział dewiz na tę ilość surowca wyniósł w lipcu tylko 85 proc. sumy walut, niezbędnych na pokrycie tego przydziału. Trzeba przy tym pamiętać, że lipiec miał 4 dekady. Wreszcie zwykła cen bawełny też odegrała pewną rolę, tym bardziej, że w okresie największego jej nasilenia pomiędzy pierwszą a drugą połową lipca

nerwy Łodzi nie wytrzymały, zwiększając bezwzględnie popył na surowiec i półfabrykat.

KTO MIAŁ RACJĘ
Któż więc miał wtedy rację? Rację mieli wszyscy. Restrykcje dewizowe i zmniejszenie przydziału bawełny podniosło ceny, a nerwowa gorączka spotęgowała tę zwykłą.

Rację mieli też i przetwórcy, gdy stanęli wobec konieczności podwyższenia kosztów produkcji, wobec podrożenia półfabrykatów.

Rację mieli też eksporterzy, którzy w obliczu drożejącego surowca i gwałtownych wahań cen przędzy zmuszeni byli

ograniczyć intensywność akcji wywozowej.

PARADOKSY LOKALNEJ KONJUNKTURY

Objektywny obserwator musiał jednak stwierdzić, że lipcowa haussa, która załamała się pod koniec miesiąca, miała cechy niepożądane. Była to lokalna konjunktura na jednym niewielkim odcinku gospodarstwa, bez zwykłych konsekwencji ruchu zwykłego, który w następstwie dłuższego trwania wywołuje zdrowe ożywienie. Była to

KONJUNKTURA DLA SZCZUPEJ LICZBY PLACÓWEK PRZEMYSŁOWYCH,

niekorzystna zarówno dla całości kształtu układu stosunków we włókiennictwie, jak i dla konsumenta.

Paradoksy tej haussy tkwiły również w malejącej produkcji, co znajdowało swój wyraz w następujących cyfrach: uruchomienie nie przędzało bawełnianych, które do czerwca wynosiło przeciętnie 50 godzin tygodniowo, następnie zaczęło się kurczyć i za okres lipca wynosiło w poszczególnych tygodniach: 44 godzin, 28 godzin, 31½ godzin, 38 godzin. A produkcja przędzy, która do maja wynosiła przeciętnie 4½ miliona kg. miesięcznie w okresie lipca nie przekroczyła 3.300.000 kg. Zmniejszenie produkcji było zresztą zupełnie zrozumiałe, skoro mniej było surowca i mniej dewiz na pokrycie zapotrzebowania przemysłu włókienniczego. Jednocześnie gwałtownie skurczyły się składy przędzy, które na 1 stycznia wynosiły 1.844.000 klg., a w drugiej po-

łowie lipca spadły do 1.066.000 klg.

CO ZROBIŁ RZĄD?
Przemysł przetwórczy uderzony został od razu w dwóch miejscach: przedza drożała, a więc drożały jego koszty własne, a więc powstawała marża konkurencyjna, korzystna dla wielkiego przemysłu, jednocześnie zaś przemysł przetwórczy produkował drożej towary na eksport. Wystąpił więc on z żądaniem odrębnych kontyngentów surowej bawełny dla przerabiania jej za robkowo.

Rząd jednak wolał działać bez żadnego nacisku na rynek i bez żadnych sztucznych bodźców. — Na skutek korzystniejszej sytuacji dewizowej min. przem. i handlu uznało za możliwe zwiększenie przydziału bawełny na sierpień, podwyższając normę lipcową, która wynosiła 4.750 tonn do 5.225 tonn przy jednoczesnym zagwarantowaniu całkowitego 100 procentowego pokrycia kwoty dewizowej, niezbędnej na tę zwiększoną ilość bawełny.

Oczywista, realne konsekwencje tego posunięcia mogły ewentualnie z całą dokładnością uzewnętrznić się dopiero w okresie sierpnia, gdy zwiększone przydziały bawełny i powiązane z tym rozluźnienie sytuacji dewizowej zwiększyłyby podaż surowca, osłabiając tendencje cen. Łódź jednak zazwyczaj reaguje nerwowo zarówno w kierunku pesymizmu, jak i optymizmu, dyskontując zgóry zwłaszcza momenty dodatnie. Dlatego też już sama zapowiedź zwiększenia tych kontyngentów spowodowała spadek cen przędzy bawełnianej w ostatnim tygodniu lipca o 1 — 1½ cnt. na 1 kg., a więc zareagowała w tym momencie, gdy pozytywne skutki, zwiększonych przydziałów bawełny i dewiz jeszcze nie zaczęły działać. Ceny przędzy nie powróciły jednak do swego punktu wyjściowego, zartymując się na poziomie, gwarantującym coprawda

RENTOWNOŚĆ PRZEDZALNI BAWELNIANYCH,

ale wydatnie utrudniając racjonalną możliwość kalkulacyjną produkcji przemysłu przetwórczego. Przewidywali to przetwórcy utrzymując, że zniżka cen, jaka nastąpiła na skutek zwiększonych przydziałów surowca, w sierpniu, nie okaże się dostateczna. Zwłaszcza problem eksportu, załatwiony wtedy połowicznie w formie pewnych bonifikat dla tkaczy bez przedziału, domagał się zasadniczego rozwiązania. Z tych właśnie względów może słuszną była decyzja min. przem. i handlu, które wysłało do Łodzi specjalną komisję dla dokładnego zbadania całości kształtu sytuacji na miejscu. — Objektywne wyświetlenie wszystkich momentów, związanych z tą dziwną haussą, w okresie której konsumpcja malała, pozwoliłoby na sprecyzowanie ostatecznych wniosków.

Wyniki prac tej komisji, niestety, nie zostały dotąd opublikowane, a we wrześniu historia znów zaczęła się da capo afine:

— Przędza drożeje, czasem nie można jej otrzymać nawet za gotówkę, nastrój gorączki znów nad rynkiem, a przemysł przetwórczy znów jest pełen obaw...

Gdzie jest przedza? Dlaczego drożeje tak silnie? Dlaczego trudno ją otrzymać nawet za gotówkę?

Co się właściwie stało, co się dzieje na rynku?

— Postaramy się to wyświetlić.

Trudności surowcowe handlu

Łódź odczuwa w dalszym ciągu brak bawełny i odpadków

Sytuacja na rynku surowców włókienniczych nie uległa ostatnio żadnej poprawie. Wiadomości, lansowane ostatnio o zwiększeniu kontyngentów bawełny i odpadków dla Łodzi okazały się przedwczesne. Firmy importowe odczuwają niedostateczną podaż surowca, co grozi poważniejszymi komplikacjami. Handlarze bawełny nskarżają się na nieuwzględnienie ich postulatów, dotyczących ew. zwiększenia kontyngentów bawełnianych. Handlarze co miesiąc składają podania o zezwolenia przywozu i kontyngentów na przyszły miesiąc przy czym otrzymują kontyngenty na wagon bawełny i wagon odpadków, co nie odpowiada obrotom tych firm i stanowi

ZNACZNE ZMNIJSZENIE PODAŻY SUROWCA

u handlarzy w stosunku do rub. Zabiegi interwencyjne dotychczas nie pomogły, a czynnik miarodajne oświadczyły firmom, ubiegającym się o kontyngenty, że ani obecnie, ani w najbliższych tygodniach zwiększenie importu nie jest spodziewane.

Bardziej jeszcze komplikuje sytuację

WADLIWA ORGANIZACJA.

Wiele firm łódzkich posiada kontyngenty na odpadki, nie otrzymując natomiast na nie zezwoleń przywozu, wiele firm posiada zezwolenia przywozu na bawełnę, nie mogąc otrzymać kontyngentów na bawełnę. Rezultatem tego stanu rzeczy jest niemożność zwolnienia przez firmy surowca. Sfery zainteresowane podkreślają, że

powyższy stan rzeczy należy przypisać dotychczasowemu systemowi, przy którym pozwoleń przywozu udziela centralna komisja przywozowa. Instytucja w zasadzie autonomiczna a kontyngenty udzielane są przez min. skarbu i min. przemysłu i handlu zupełnie odrębnie. Postulat łódzkich importerów idzie w kierunku harmonizowania procedury przy uzyskiwaniu kontyngentów i zezwoleń przywozu.

Zdaniem łódzkich handlarzy

Zezwolenia dewizowe na weksle protestowane

O ile osoba zamieszkała obecnie zagranicą, a posiadająca możliwość zapłacenia długów wekslowych osobie pozostającej w Polsce będącej w posiadaniu protestowanych weksli wystawcy chce weksle te zainkasować w Polsce — musi zwrócić się do komisji dewizowej o świadectwo wwozowe.

Powyższe zarządzenie dotyczy również weksli wysyłanych z Polski zagranicę.

Wetna w Australii zwiększa

Do Londynu nadeszły z Sydney wiadomości kablówce o odbywających się aukcjach wełnianych. Duże zapotrzebowanie na wełnę wykazuje australijski rynek lokalny. W porównaniu z aukcjami 2-jej serii, bardzo mocno trzymały się wysokie gatunki wełny, a dla średnich i niższych było duże zapotrzebowanie po cenach wyższych. Wełna merinosowa sprzedawana była po cenie do 20,75 d. za lb.

surowcowych, importer winien na początku uzyskać kontyngent, a następnie, na zasadzie uzyskanego kontyngentu, automatycznie otrzymać pozwolenie przywozu centralnej komisji.

Na skutek nieudzielenia większych kontyngentów sytuacja firm importerskich jest b. niepomyślna. Firmy te sprowadziły surowce do Łodzi; surowce te będą nieocelone, a firmy nie mogą nimi dysponować z powodu nieotrzymania kontyngentów, wzgl. zezwoleń przywozu. Firmy zagraniczne ostatnio nie czyniły importerom przeszkód w otrzymywaniu surowca. Min. ostatnio na żądanie łódzkich firm zagraniczne domy surowcowe kierowały do Łodzi liczne ładunki bawełny. Istnieje obawa, że firmy te w razie otrzymania informacji o niemożności zwalniania surowca dawniej już wylanego, na skutek trudności kontyngentowych,

cofną z drogi ładunki, co skomplikowałoby sytuację na rynku surowców.

Na rynku bawełny i odpadków zagadnienia powyższe wysunęły się na czoło tak, iż nawet dewaluacja franka zeszła na dalszy plan. Frank francuski w transakcjach surowcowych (bawełna i odpaki) nie odgrywa donioślejszej roli gdyż w tej branży cpięrają się one na dolarach i funtach angielskich. Dewaluacja franka która w innych branżach włókiennictwa miała duży wpływ na sytuację, tutaj bezpośrednio wpływu ani na kondycję, ani na ceny nie miała.



to więcej niż pieniądze...

Czemu oddaje Pani pieniądze do najpoważniejszych banków, a urodę swoją powierza w ręce przypadkowych, przypadkowo napotkanych kosmetyków. Puder Abarid jest jednym z niewielu pudrów godnych zaufania Pani. Bez żadnych domieszek metalicznych, przygotowany z produktów wyłącznie roślinnych—oto puder który możemy Pani polecić.

PUDER ABARID

Nieznaczące wahania kursów

Na rynku łódzkim zapanował spokój

Na łódzkim rynku walorów dzień wczorajszy przeszedł pod znakiem zupełnego uspokojenia.

Zawierane były normalne transakcje, przyczym panowała tendencja niejednorodna dla papierów do-

larowych.

Z chwilą bowiem, gdy stabilizacyjna wykazała lekkie obniżenie się kursu, dolarówka zwyżkowała, zaś pożyczka inwestycyjna zyskała poważnie na kursie.

Transakcje na łódzkim rynku walorów były po kursach następujących:

7 proc. pożyczka stabilizacyjna kupno 48, sprzedaż 48,25 — 48,50, 4 proc. prem. pożyczka dolarowa kupno 47, sprzedaż 47,50 — 47,75, 6 proc. pożyczka dol. (orientacyjna) 70, 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. kupno 62, sprzedaż 63 — 63,50, 3 proc. pożyczka inwest. II em. kupno 63, sprzedaż 64. 4 proc. pożyczka konsolidacyjna kupno 44, sprzedaż 45, listy zastawne m. Łodzi X K. kupno 47,75, sprzedaż 48,50.

W stosunku do kursu poprzedniego stabilizacyjna zniżkowała o 50 punktów, dolarówka podniosła się o 50 punktów, inwestycyjna o 25 punktów, konsolidacyjna utrzymała się na kursie poprzednim, zaś listy zastawne zyskały 50 punktów.

Na rynku akcyjnym dokonywano obrotów akcjami Banku Polskiego po kursie 105 w sprzedaży, 104 — w kupnie

Z walut funt notowany był 26,21

Wzrost zapasów złota szwajcarskiego

BERN, 5.10. (PAT) — Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego z dn. 30 września w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem tygodniowym wykazuje wzrost zapasu złota o 21 milionów do 1,553,7 mil. fr. Obieg banknotów wzrósł o 102 do 1,369,3 mil. fr.

Należy podkreślić, że w ogłoszonym bilansie nie został jeszcze przealiczony zapas złota po nowym parytecie franka. Według przewidywanego przeliczenia dotychczasowego zapasu złota wynoszącego 1,537,4 mil. fr. po nowym parytecie, powstanie rezerwa w wysokości 538,6 mil. fr.

Warto również podkreślić, że w okresie od 30 września, według ostatnich napływających wiadomości, nie ma odpływu złota z szwajcarskiej instytucji emisyjnej, lecz przeciwnie zapasy te ciągle wzrastają.

Upadłość firmy „Vis“

ogłosił wczoraj sąd handlowy

FIRMA „VIS“, sp. z ogr. odp. (Piotrkowska 63), złożyła sądowi handlowemu wniosek o ogłoszenie upadłości.

Firma założona została przed 10 laty przy użyciu dużego nakładu pracy i kapitału. Przez pierwsze lata firma prosperowała dobrze, ostatnio jednak obroty uległy znacznemu spadkowi, głównie wskutek złej koniunktury gospodarczej.

Walcząc z trudnościami udziałowcy i zarządcy firmy starali się ratować przedsiębiorstwo, udzielając pożyczek na sumę przeszło 38.000 złotych. Gwałtowny spadek obrotów w ostatnich miesiącach

spowodował, że majątek spółki nie wystarczy na zaspokojenie długów. W tych warunkach firma złożyła do sądu podanie o ogłoszenie jej upadłości.

Załączony do podania bilans zamknięty sumą 87,013 zł., przyczym ruchomości oszacowano na 26,964 zł., towary — 15,646 zł. W pasywach dłużnicy i wierzyciele — 48,890 zł., a akcepty — 24,111 zł., podatki 2,420 zł., świadczenia społeczne — 1,445 zł. oraz kapitał — 10,146 zł.

Sąd ogłosił upadłość i wezwał wierzycieli do zgłoszenia pretensji do 10 listopada.

Prof. Feliks Halpern

wznowił lekcje gry fortepianowej

Warunki przystępne.

AL. KOŚCIUSZKI 53.

Czy konfiskata nieruchomości należących do żydów w Niemczech?

Projekt ustawy w sprawie majątków nieruchomości jest obecnie w szczegółach rozpatrywany przez odpowiednie ministerstwa rządu Rzeszy. Jak wiadomo, projekt jest zredagowany w ten sposób, że po wprowadzeniu go w życie dalby rządowi niemieckiemu możliwość skonfiskowania nieruchomości należących do żydów na terenie Rzeszy. Prócz wymienionego projektu tej sprawie poświęconych jest kilka innych projektów, rozpatrywanych przez odnośne resorty rządu i partii hitlerowskiej.

Jak z dobrze poinformowanych kół zapewniają, ministerstwo gospodarki Rzeszy sprzeciwia się wprowadzeniu w życie tych projektów. Stoi ono na stanowisku, że żydzi są dobrymi płatnikami podatkowymi i gdyby majątki ich miały ulec konfiskacie, skarb państwa dotkliwie by na tym ucierpiał. Z drugiej jednak strony skrajne skrzydło partii w dalszym ciągu prze ku realizacji pomysłu konfiskaty majątków żydowskich i nawet w ko-

łach najbardziej optymistycznych sądzą, że ostatecznie rząd Rzeszy będzie zmuszony poczynać pewne koncesje na rzecz ekstremistów, i to jeszcze w ciągu roku bieżącego.

We Frankonii, domenie Juliusza Streichera, wydano w tych dniach zarządzenie, które wydaje się być pierwszym krokiem w kierunku podporządkowania własności nieruchomości kontroli partyjnej. Komisarz Frankonii, dr. Hellmuth, wydał mianowicie zarządzenie, na podstawie którego przy lokalnej centrali partii narodowych socjalistów uruchomiony będzie specjalny wydział „dla wyrównywania trudności między właścicielami nieruchomości a dzierżawcami obiektów nieruchomości względnie ich części”. Kompetencje wydziału rozciąga ją się na kwestie czynszu, i poza tym wydział ma prawo wydawania właścicielom nieruchomości instrukcji „o do tego, komu wolno, a komu nie wolno wydzierżawiać lokale i t. p.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Dziś, o godz. 19.30 wciąż jeszcze wzbudzająca na mieście sensację społeczną sztuka Wernera „Ludzie na krzyż” z Janem Boneckim w roli głównej. Ceny niższe.

W środę o godz. 20.30 występ Juliusza Osterwy w subtelnej komedii Franciszka Molnara „Wielka miłość”. Ceny biletów nie podwyższone.

W czwartek o godz. 20.30 trzeci i ostatni występ baletu Parnella, który przed swoim turnee po Italii raz jeszcze jeden popisować się będzie w Łodzi swoim koncertowym programem.

W niedzielę wystąpią w teatrze miejskim niezrównani Szczepko i Tonko oraz Olga Kamińska. Szczegóły w afiszach.

JÓZEF SCHMIDT W ŁODZI

Na skutek usilnych starań udało się pozyskać na jeden tylko koncert znakomitego śpiewaka króla tenorów Józefa Schmidta, znanego wszystkim dobrze z całego szeregu najpiękniejszych i najmelodyjniejszych filmów dźwiękowych, płyt gramofonowych oraz audycji radiowych, który wystąpi w nadchodzący wtorek, dnia 13 października r. b. o godzinie 8.30 wiecz. w sali filharmonii. Bilety już sprzedaje kasa filharmonii.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 8.50 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 11.30 „Na jesieni świat się mieni” — obrazek dla dzieci.
- 12.03 Muzyka lekka (płyty).
- 12.40 Potpourri walców Straussa — płyty.
- 13.00 „Ze współczesnych operetek” (płyta za płytą).
- 15.40 „Dziatwa musi się uczyć” — pogadanka.
- 16.00 Sergiusz Prokofiew: Symfonia klasyczna D-dur.
- 16.15 Skrzynka PKO.
- 16.30 Koncert małej orkiestry z udz. Orskiej i Olszy (piosenki).
- 17.00 „Londyn ubogich” — odczyt.
- 17.15 D. c. koncertu z wystawy radiowej. W przerwie: recytacje w wykonaniu Mariusza Maszyńskiego.
- 18.00 Pogadanka aktualna.
- 18.20 Rozmowa z radiostuchaczami.
- 18.30 Uwertura operowa (płyty).
- 18.50 Pogadanka aktualna.
- 19.00 „Rola przywódcy w życiu społecznym”.
- 19.20 Audycja z cyklu „Sonaty Ludwika v. Beethovena” w wyk. Drzewieckiego (fortepian) i Kamińskiego (skrzypce).
- 19.40 Piosenki w wyk. chóru „Wesoła Piątka”.
- 20.00 Pogadanka muzyczna.
- 20.15 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry z udz. Umińskiej (skrzypce) i Wermińskiej (śpiew).
- 22.30 „Poeta Rimbaud — kolonizator Abisynii” — szkice literackie.
- 22.45 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (261) i DROITWICH (1500) 21.45 Symfonia B-dur Haydna, Suita Pizzettiego, 4 pieśni rycerskie Harrisona i 2 tańce Granadosa.
- WIENIE (597) 20.00 Sonaty skrzypcowe Haendla E-dur i Brahmsa A-dur.
- 22.20 Kwartet smyczkowy A-moll Schuberta i Serenada włoska Wolfa.
- BRUKSELA (322) 20.00 „Kwiat Hawaju” — operetka Abrahama.
- Kalundborg (1261) 22.35 Kwartet smyczkowy Henriquesa.
- PARYZ (431) 21.30 Monna Vanna Ferviera, Łódź podwodna Honigera, Taniec Schmitta i „Król Ys” Lalo.
- MADONA (271) 19.45 Utwory Mozarta (Uwertura „Wesele Figara”, Serenada D-dur, Pieśni, Muzyka żałobna, Andante z symfonii, Tańce niemieckie, Symfonia B-dur).
- KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571) 22.30 Kwartet smyczkowy D-dur Mozarta.
- LIPSK (382) 19.00 Utwory kameralne Haydna (Trio C-dur, Pieśni szkockie i walijskie, Kwartet F-dur).
- MONACHIUM (405) 21.40 „Makbeth” — poemat symfoniczny R. Straussa.
- SZTUTGART (523) 00.00 Uwertura „Teodora” Haendla, Madrygaly Monteverdiego, Suita C-dur J. S. Bacha, Concerto grosso Corellego, Fantazja na fortepian Schuberta, Pieśni i Serenada włoska Wolfa.
- MEDIOLAN (368) 20.45 „Le educante di Sorrento” — o-

Zracjonalizowane pszczoły

Pewnemu hodowcy w stanie Indiana (U.S.A.), Jay Smith'owi, udało się wyhodować nowy niezwykle gatunek pszczoł, który zdaniem znawców, przyczyni się do zrewolucjonizowania starej jak świat produkcji miodu i wzbogacenia farmerów amerykańskich. Nowa rasa pszczoł produkuję o wiele więcej miodu i buduje większe plastry. Pszczoły te są dużo silniejsze, mogą więc przebywać większe przestrzenie w poszukiwaniu kwiatów. Ponadto nowy gatunek pszczoł wcale nie kąsa. — Jay Smith prowadził badania mikroskopowe nad anatomją pszczoły i po długich doświadczeniach udało mu się drogą sztucznego zapładniania uzyskać królową-matkę o zupełnie nowych właściwościach. Obecnie p. Smith zajmuje się sprzedażą nowego typu matek - królowych pszczelarzom amerykańskim i, jak wykazały doświadczenia, pszczoły te produkują przeciętnie o 60 funtów miodu więcej rocznie.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, przy obrótach niewielkich. Notowano: Amsterdam 279,10, Berlin 212,36, Bruksela 59,60 (— 15), Hel-singfors 11,56 (— 28), Kopenhaga 117 (— 35), Londyn 26,21 (— 2), Nowy Jork — kabel 5,31, Paryż 24,75 (— 5), Sztokholm 135,10 (— 15), Zurych 122,30 (— 30), Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,28,50, kanadyjskie 5,27,50, franki francuskie 24,67, szwajcarskie 121,0, belgi belgijskie 89,35, funty angielskie 26,12, floreny holenderskie 278,10, guldeny gdańskie 96,80, korony duńskie 116,45, norweskie 130,90, szwedzkie 134,45, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11,30, marki niemieckie 133, w szelro 144.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była mocna. Notowano: Bank Polski 105 — 104 — 105 (— 100), Cukier 29, Cukrownia Nieleśdew 43, Węgiel 15,50, Lil-popy 13,75, Norblin 61, Ostrowiec-kie 50,75, Starachowice 95,50 — 35 — 35,25, Zanotowano akcje Towarzystwa „Elektryczność” bez kuponu za r. 1935/36 za który to kupon płać 4 zł. Transakcje dokonana a notowana akcjami Rudzkiego po 3,75.

PAPIERY PROCENTOWE.

W dziale papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych przeważała tendencja mocniejsza. Większych obrotów dokonano 7 proc. stabil., 5 proc. Warszawy nowymi i 4 i pół proc. ziemskimi. Notowano: 4 proc. dol. 47,25 — 47 — 47,50 (plus 50), 3 proc. inwest. I em. 63 (plus 125), serie 76,50 (plus 50), II em. 63,75 (plus 100), serie 77,50 (plus 50), 5 proc. konwersyjna 51,50 (— 50), 6 proc. dol 70, 7 proc. stabil. 48 (— 100), 8 pr. L. Z. Przem. Polskiego funtowe 90 (plus 600), 4 proc. ziemskie 39 (plus 100), 4 i pół proc. ziemskie 46,25 — 46 (— 75), 5 proc. Warszawy 54,50, nowe 54,75 — 54,50 (plus 50), 5 proc. Lublina nowe 40,50 (plus 50), 5 proc. Siedlec nowe 28,75 (plus 50). Drobne i nienotowane: 5 proc. Łodzi nowe 47,50, 8 proc. milionowa 71,25 — 73 (plus 250), 7 proc. śląska 61 (plus 100), 7 proc. warszawska dol. 60,50 — 61 (plus 200), 7 proc. stab., odcinki po 100 dolarów 53, 4 proc. konsolidacyjna 47,75 — 47,50 — 47,75, bez kuponu 45,75 — 46.

GIĘŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolarówka	47,00	46,50
Stabilizacyjna	49,00	48,50
Inwestycyjna I	62,50	62,00
Inwestycyjna II	63,75	63,25

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWISNIE



Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś premiera!

Czołowy film produkcji austriackiej

Rotmistrz v. Werffen

Wstrząsający film współczesny, zrealizowany na tle prawdziwego zdarzenia. Najpiękniejszy film uśmiechów i łez

W rolach głównych: **Rudolf Forster, Angela Salloker, Hans Moser**

Następny program: **„Pan Twardowski”** — Epopeja filmowa osnuta na tle legend i podań ludowych.

Pocz. seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.

CORSO

Początek o godz. 4 pp., w soboty i niedziele o 12
Ceny miejsc od 54 gr.

Dziś i dni następne.

Wielki przebojowy program
W roli głównej: **Warner Baxter.**
oraz nadzwyczajny i wesoły dodatek

Robin Hood z Eldorado

Czerwone Jabłuszko

BANK KREDYTOWO-SPÓŁDZIELCZY W ŁODZI
z ograniczoną odpowiedzialnością OGRODOWA 2
Złatwia wszelkie operacje bankowe punktualnie i na najdogodniejszych warunkach
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i posagowe.

Przetarg na dostawę ziemiofodów.
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg na dostawę:
50.000 kg. kartofli „żółtki”
9.000 „ buraków egipskich, płaskich
9.000 „ marchwi „karotki” grubej
2.000 „ pietruszki dużej bez rdzy
1.000 „ porów, grubych, gładkich
1.500 „ selerów dużych
2.000 „ kapusty świeżej „Amager” scislej z stopkami
1.500 „ włoskiej zielonej, seislej
3.000 „ kiszonoj
1.000 „ cebuli żytańskiej, białej
10 „ czosnku
100 „ grzybów suszonych
3.000 „ ogórków kiszonych, średnich.
Warunki przetargu do otrzymania w Biurze Zakupów Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, Wólczańska 225 pokój Nr. 9.
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

OLLA
„OLLA” GUM ?! to najpewniejszy środek ochronny!

Zgłoszenia do powstającego **Przedszkola** przy ul. **Narutowicza 32** przyjmuje **R. Ellenbergowa, Narutowicza 9b** codziennie między 3—5 popoł. tele. 233-24.

ROZNY WIECZORNY KURS TKACTWA
— PRZY —
Szkole Przemysłowej Tow. Szerz. Oświaty i Wiedzy Tech. Wśród Żydów w Łodzi
ul. Pomorska 46/48
Zapisy przyjmuje kancelarja kursu, Pomorska 46-48 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 7-9 w.

Lekarz - Dentysta **P. Hurwiczowa**
Piłsudskiego 36. Telef. 141-95
powróciła
Przyjmuje od 10 — 11 rano i od 5 — 7-jej wiecz.

Ogłoszenia drobne
Różne

Sygnatura: V Km. 1536 | 36
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5-go Leon Wąsowski, mający kancelarję w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza że dnia 12 października 1936 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 28 odbędzie się w 1-ym terminie licytacja ruchomości, należących do Ch. la Majera Goldringa składających się z 30 sztuk piótna fartuchowego, 3 sztuk towaru wełnianego damskiego oszacowanych na łączną sumę zł. 1500.—
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 24.9. 1936 r.
Komornik: (—) Leon Wąsowski.

DR. MED. **J. Bette**
chor. wewnętrzne i dzieci
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 6, tel. 144-95
przyjmuje od 4.30 do 7 wiecz.

KOMPLET przedszkolnego wychowania i gimnastyki rytmicznej A. Gotesgnadówny, Al. 1 Maja 37, przyjmuje zapisy. 3218-4

TERMOMETRY pokojowe i zaobiektywne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

Lekarz - Dentysta **R. Milderman-Grynbergowa**
przeprowadziła się na **ul. Wólczańska 23** tel. 140-02.
LEKARZ - DENTYSTA

BLUMA PISECKA zgubiła książeczkę Ubezpieczalni Społecznej za Nr. 1208777.

Lokale
ZŁ 40.— KWARTALNIE 1 pokój; zł. 53.— kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 125.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 4-5-6-cio pokojowe mieszkania pokoje umeblovane od zł. 20.— poleca: Zenit, Piotrkowska 82 telefon 260-25.

D. Feferowa
przyjmuje w **LECZNICY LEKARZY - SPECJALISTÓW**
ul. Piotrkowska 45 od g. 3—8 w.

ZGUBIONO matrykulę wydaną przez Gimn. A. Skrzypkowskiej na nazw. Donchin Georgetty ucz. kl. III.

Kupno i sprzedaż.
MEBLE lakierowane dziecięce, kuchenne i korytarze. Ceny niskie. S. Dzieciarski, Piotrkowska 16., w po-dwórczu. 9143-10

Lekarz - Dentysta **R. Glik-Liberman**
Przejazd 8, tel. 153-72
powróciła

DR. MED. S. Neumark
chor. skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ
Andrzeja 4.

1 POKÓJ z kuchnią, kąpielowy, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody, dobre powietrze. Osiedle Lenińskiej w Karolewie, Wygodna 27. Kilka minut od dworca Kaliskiego. 3203-2

Dr. Ludwik Falk
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10—12 i 5—7

Laboratorium analiz lekarskich **„VITA”**
ZOSTAŁO PRZENIESIONE z ul. Piotrkowskiej 88
na ul. Sienkiewicza 29
II-gie piętro, front telefon 107-57.

Dr. E. Ekkert
powrócił
Chor. weneryczne i skórne przeprowadził się na ul. **PIERACKIEGO 5** (EWANGELICKA)
przyjmuje od 12.30—1.30 i od 5 do 8 w

Dr. med. **J. Sadokierski**
stomatolog
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. **Piotrkowska 56**
Tel. 129-77

Dr. med. **Artur Banasz**
chirurg-urolog
4—6 pp.
przeprowadził się na ul. **Piotrkowska 121** tel. 139-88

Dr. med. S. Neumark
chor. skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ
Andrzeja 4.

KINO TEATR **MIRAZ**
11 LISTOPADA 16

Ostatnie dni! — Najweselsza polska komedia wojskowa p. t. **Dodek na froncie**
W roli gł. król humoru **ADOLF DYMISZA**
Anons: Nast. progr.: „Najpiękniejszy dzień mego życia” w roli gł. **Józef Schmidt**

KINO TEATR **METRO**
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych! **FLIP i FLAP**
Poraz pierwszy w Łodzi ulubienicy publiczności w najnowszej i najweselszej komedji pt. **„Cygańskie dziewczę”**
UWAGA! Przepiękne melodje, muzyka i śpiew.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. fir.m zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.